Dziś w numerze:

Długa droga do Solecznik * Kompromitacją Litwy nazwał prezydent sytuację na granicy * Witaj, dobry Rodaku! * Pamięć Wilna...

KURIER Wileński

CZWARTEK, 14 KWIETNIA 1994 R.
Nr 72 (12350)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Prezydent przyjął kierowników organizacji zawodowych

WILNO (ELTA). We środę prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął grupę kierowników związków zawodowych Litwy. W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący Centralnej Rady Litewskich Związków Zawodowych Algirdas Kvedaravičius, przewodniczący Litewskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych Algirdas Sysas, prezydent Związku Robotników Aldona Balsienė, inni działacze związków zawodowych.

Liderzy central związkowych zwrócili się do prezydenta republiki z prośbą, aby nie zatwierdzał przyjętych w Sejmie poprawek do ustaw o umowie o pracę i o związkach zawodowych, poprawki bowiem do pierwszej ustawy "nic nie dają", do drugiej natomiast "nawet pogarszają sytuację". Związki zawodowe żądały, aby Sejm zalegalizował tryb, w myśl którego pracodawca nie mógłby zwolnić robotnika bez zgody związku zawodowego. Postulowano również uzgadnianie zwalniania działaczy związkowych z pracy z tą organizacją społeczną. Związki zawodowe postulowały, aby ustawę o związkach zawodowych uzupełnić przepisem, zobowiązującym pracodawcę do przeznaczania środków na oświatę, podnoszenie kwalifikacji członków związku zawodowego, na inne potrzeby. Sejm nie przyjął wszystkich tych poprawek. Prezydenta zapoznano również z przebiegiem akcji Związku Robotników "Dopomóżcie sobie nawzajem".

Prezydent Litwy rozpoczął wizytę w Strasburgu

W środę prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas odleciał do Strasburga. Wygłosi tu przemówienie na wiosennej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, informuje ELTA.

W składzie towarzyszącej prezydentowi delegacji są doradca ds. polityki zagranicznej ambasador Justas Paleckis, starosta sejmowej frakcji DPPL Justinas Karosas, rzecznik prasowy prezydenta Nerijus Maliukevičius. W Strasburgu do delegacji przyłączą się ambasador Litwy we Francji Osvaldas Balakauskas, charge d' affaires ad interim misji w Radzie Europy Aurimas Taurantas.

Sejm zamierza powstrzymać wzrost cen energetyki

WILNO, 13 kwietnia (ELTA). "Z rządem uzgodniliśmy, aby z energii elektrycznej, czekolady, kawy, piwa oraz innych towarów powszechnego użytku budżet nie robił sobie głównego źródła dochodów. Uradziliśmy więc, że ceny mają wzrosnąć nieznacznie, o 2-4 proc", powiedział przewodniczący sejmowego Komitetu Ekonomicznego Vytautas Žimnickas w środę na konferencji prasowej frakcji DPPL, komentując przyjętą w przededniu ustawę o akcyzie.

Przewodniczący Komitetu Budżetu i Finansów Feliksas Kolosauskas zaznaczył, iż rząd do 1 stycznia 1997 r. będzie ustalał akcyzy na towary powszechnego użytku dopiero po uzgodnieniu z Sejmem, a następnie będzie to prerogatywa Sejmu.

Energetycy litewscy, jak powiedział V. Žimnickas, produkują tylko energię elektryczną i cieplną wykorzystując w tym celu sprowadzone paliwo, toteż, jego zdaniem, z reguły na energię elektryczną nie należałoby stosować akcyzy.

Na konferencji prasowej wiele mówiono o przyszłym wzroście cen energii elektrycznej i cieplnej. Przewodniczący sejmowej komisji badania cen energetycznych Vytautas Šumacheris powiedział, że z Ministerstwem Energetyki jest najwięcej rozbieżności co do cen ciepła dla przedsiębiorstw przemysłowych i zaopatrzenia w paliwo. Krytykował on ministra energetyki Algimantasa Stasiukynasa z powodu tego, że "wszelkimi możliwymi sposobami niekompetentnie neguje sugestie komisji, iż w niektórych krajach Europy Zachodniej przedsiębiorstwa za ciepło płacą taniej niż na Litwie". Ponadto, ministerstwo, jak powiedział przewodniczący komisji, nie posiada strategii produkcji tańszej energii cieplnej.

V. Šumacheris ubolewał również, że minister nie chce się zyodzić z propozycją, aby energetycy zrezygnowali z tańszej ropy naftowej, dostarczanej przez handlowców i korzystali tylko z usług możejskiej "Nafty". Zdaniem przewodniczącego komisji «mając możejską "Naftę" i umowę z "Lukoil", powinniśmy dopiąć tego, aby produkty ropy naftowej dostarczane były do baz bezpośrednio z przedsiębiorstwa w Możejkach».

Daniel Tarschys sekretarzem generalnym Rady Europy

Szwedzki liberał Daniel Tarschys został we wtorek wybrany na stanowisko sekretarza generalnego Rady Europy, absolutną większością — głosów przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Miguel Angel Martinez. Na Tarschysa głosowało 113 członków Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, dzięki czemu (nieznaczną większością głosów) wygrał ze swą rywalką, dotychczasowym sekretarzem Rady Europy panią Catherine Lalumiere.

Fot. EPA — ELTA

Rozmowy delegacji Litwy i ZEA

ABU ZABI. (ITAR-TASS-ELTA). W stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich toczą się rozmowy przedstawicieli rządu tego kraju i delegacji Republiki Litewskiej, która w poniedziałek przybyła z wizytą do Abu Zabi. Jak podaje agencja VAN, przedstawicielom Emiratów na rozmowach przewodniczy wicepremier szejk Zajed ibn Sultan an-Nahajan, delegacji litewskiej — premier Adolfas Šleževičius.

Podczas przeprowadzonych rozmów strony wyraziły chęć rozszerzania w różnych kierunkach współpracy ZEA i Litwy. "Interesujemy się staraniami Litwy o zintegrowanie się z ekonomiką światową po tym, gdy zrzekła się ona scentralizowanego systemu zarządzania nakazowego i zaczęła rozwijać gospodarkę rynkową" — powiedział szejk Sultan. Z kolei premier Litwy wyraził nadzieję, że jego wizyta w ZEA stworzy nowe możliwości współpracy obu krajów, głównie w dziedzinie gospodarki, handlu i inwestycji.

Zgłaszano projekty, omawianie ich jeszcze będzie

Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym 12 kwietnia przyjęto tymczasową ustawę Republiki Litewskiej o sądzie gospodarczym.

Kanclerz Sejmu **N. Germanas** zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O zbiórce starostów Sejmu Republiki Litewskiej". Uchwała została przyjęta.

Minister łączności i informatyki **G.Žintelis** wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej «O pożyczce dla przedsiębiorstwa państwowego "Lietuvos telefonas». Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Poseł **G. Pavlržis** złożył projekty ustaw Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu kodeksu Republiki Litewskiej o wykroczeniach administracyjnych" i "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o państwowym ubezpieczeniu socjalnym". Wniosek zaakceptowano, postanowiono przystąpić do omawiania tych projektów.

Wiceminister spraw zagranicznych **R. Šidlauskas** zgłosił projekty uchwał Sejmu Republiki Litewskiej «O ratyfikacji układu rządu Republiki Litewskiej i rządu Ukrainy "O popieraniu i obopólnej ochronie inwestycji» i «O układzie rządu Republiki Litewskiej i rządu Królestwa Holandii "O popieraniu inwestycji». Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Poseł **P. Vitkevičius** przedstawił wniosek Komitetu Państwa i Prawa dotyczący projektu ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu artykułu 440 Kodeksu Postępowania Karnego Republiki Litewskiej". Postanowiono zwrócić ten projekt inicjatorom w celu doskonalenia.

Wiceminister finansów **R. Šarkinas** wniósł projekty uchwał Sejmu Republiki Litewskiej "O zatwierdzeniu przepisów funduszu przywracania i kompensowania oszczędności" oraz "O uzupełnieniu przepisów funduszów prywatyzacji samorządów szczebla republikańskiego i wyższego". Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpocząć omawianie tych projektów.

Oświadczenie odczytał poseł **A. Kubilius.**

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

W SEJMIE

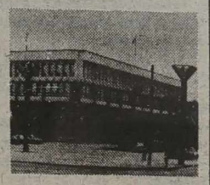

REPUBLIKI

Energia elektryczna z akcyzą, kawa — bez

WILNO (ELTA). We wtorek w Sejmie Republiki Litewskiej uchwalono z uzupełnieniami ustawę Republiki Litewskiej o akcyzach.

Podczas dyskusji najwięcej sporów budziły propozycje, by nie opodatkowywać energii elektrycznej i kawy. Większość sejmowa doszła do wniosku, że wobec energii elektrycznej trzeba stosować opłatę akcyzową, podobnie jak wobec wszystkich towarów konsumpcyjnych, ponieważ podatek ten nie powinien wywierać istotnego wpływu na taryfy energii elektrycznej. Użyto również argumentu, że dotychczas też płaci się indywidualną akcyzę za energię elektryczną.

Przyjęto wniosek, by tego podatku nie stosować dla kawy.

Głosując za całą ustawą zaaprobowano wniosek, aby rząd, ustalając wysokość akcyzy na towary strategiczne, uzgadniał to z Sejmem.

Uroczystości z Arcybiskupem w Szumsku

Metropolita Wileński Arcybiskup Audrys Juozas Bačkis w najbliższą niedzielę 17 kwietnia będzie przewodniczył uroczystościom religijnym w Parafii św. Michała Archanioła w Szumsku z okazji pierwszej rocznicy beatyfikacji S. Faustyny Kowalskiej.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 14.30 nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego przy udziale Zgromadzenia Sióstr M. B. Miłosierdzia z Krakowa-Łagiewnik, następnie o godz. 15.00 podczas pontyfikalnej Mszy św. Arcybiskup A. J. Bačkis dokona poświęcenia obrazów Jezusa Miłosiernego i bł. S. Faustyny, namalowanych przez Panią Annę Krepsztul z Taboryszek. Obrazy zostały w czasie parafialnych rekolekcji wielkopostnych umieszczone w ołtarzu bocznym w lewej nawie kościoła. Po wysłuchaniu Słowa Bożego i homilii Arcybiskup udzieli Sakramentu Bierzmowania dla młodzieży i starszych. W drodze powrotnej do Wilna ok. godz. 19.00 Metropolita Wileński odmówi modlitwy przy poświęconym Krzyżu w Kowalczukach, gdzie mieszkańcy wraz z duszpasterzem pragną wybudować świątynię.

"Pragnę — powiedział Pan Jezus — aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzności Miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła Miłosierdzia Mego".

Wszystkich, którzy z głębi serca wołają "Jezu, ufam Tobie" serdecznie zapraszam na uroczystości.

Ks. Dariusz STAŃCZYK
administrator Parafii w Szumsku

Z POLSKI

PREZYDENT LECH WAŁĘSA PODPISAŁ USTAWĘ BUDŻETOWĄ

Prezydent Lech Wałęsa podpisał 12 bm. ustawę budżetową na 1994 r. Rząd przyjął ten fakt z zadowoleniem, natomiast Prezydium Komisji Krajowej "Solidarności" wyraziło ubolewanie, że prezydent złożył ten podpis przed zapowiedzianym spotkaniem z Prezydium Związku.

Ustawa od 25 marca czekała tylko na podpis prezydenta. Do tego czasu, poczynając od 1 stycznia wszystkie wydatki i dochody państwa realizowane były zgodnie z projektem budżetu, opracowanym przez rząd.

Podpisany przez prezydenta budżet na 1994 r. przewiduje dochody w wysokości 613 bln zł, a wydatki większe od dochodów o 83 bln zł — tegoroczny deficyt budżetowy. Te podstawowe wielkości, zawarte w projekcie rządowym, nie zostały zmienione przez parlament.

PAWLAK: WAŻNA WSPÓŁPRACA, NAWET PRZY ODMIENNOŚCI STANOWISK

Premier Waldemar Pawlak, mówiąc o stosunkach rządu z prezydentem, podkreślił, że "ważne jest, abyśmy potrafili współpracować, niezależnie od tego, że są trudne sprawy, w których mamy odmienne stanowiska".

Pytany przez dziennikarzy, czy problemy z obsadzeniem stanowiska wicepremiera można uznać za konflikt rządu z prezydentem odpowiedział, iż "na pewno jest to wyraźna różnica zdań". Podkreślił, że relacje rząd-premier-prezydent są "różnorodne, na wielu płaszczyznach, i sprawa powołania wicepremiera ds. gospodarczych jest jedną z wielu, które przychodzi rozwiązywać".

Pawlak nie poparł propozycji zgłaszanych przez niektórych posłów z SLD, dotyczącej ograniczenia kompetencji prezydenta przy obsadzaniu stanowisk ministrów.

"GAZETA WYBORCZA": POLITYKA BALANSOWANIA

Jeszcze niedawno mówiono o tandemie Pawlak — Wałęsa. Premiera z prezydentem łączył wspólny cel. Chcieli osłabić Kwaśniewskiego. I cel ten osiągnęli. Ceną była destabilizacja koalicji rządowej — stwierdza Wojciech Załuska na łamach "Gazety Wyborczej" wykazując jednak, że interes Pawlaka jest inny. Premier chce słabego Kwaśniewskiego — ale w koalicji z ludowcami.

Dlatego drogi Pawlaka i Wałęsy dziś się rozchodzą. Broniąc Rosatiego i ustawy neopopiwkowej premier wysyła Belwederowi komunikat: koalicja nie da się podzielić ani zniszczyć. Ta demonstracja jedności ma ostudzić prezydenta. Ale nie oznacza wojny PSL z Wałęsą — podkreśla dziennikarz "GW".

Jego zdaniem, Pawlak musi prowadzić politykę balansowania między Belwederem a Sojuszem, między PRL a III Rzecząpospolitą. Musi fotografować się raz z Kwaśniewskim, raz z Wałęsą. Tylko czy starczy mu talentu, by taką grę prowadzić? — pyta publicysta.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW SYNOWI PREZYDENTA

Do Sądu Rejonowego w Gdańsku wpłynął akt oskarżenia przeciw Przemysławowi W., synowi prezydenta RP, któremu Prokuratura Rejonowa zarzuca spowodowanie w stanie nietrzeźwym 11 listopada ub.r. wypadku drogowego, znieważenie i czynną napaść na funkcjonariusza policji na służbie.

Akt oskarżenia obejmuje w sumie 9 zarzutów, z których 7 dotyczy wybryków chuligańskich. Najważniejsze to spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości, naruszenie nietykalności osobistej, czynna napaść na funkcjonariusza, używanie przemocy, lub groźby w celu skłonienia funkcjonariusza do zaniechania czynności służbowych, znieważenie funkcjonariusza.

11 listopada ub.r. wieczorem prowadzony przez 19-letniego Przemysława W. volkswagen golf, jadąc z dużą prędkością uderzył w żuka i mercedesa-furgonetkę, której kierowca Maciej Z. odniósł obrażenia, wymagające interwencji lekarskiej. Zatrzymany przez policję Przemysław W. zachowywał się agresywnie, znieważając słownie i czynnie funkcjonariuszy gdańskiej policji. W jego krwi stwierdzono obecność ok. 2 promili alkoholu.

BLISKI WSCHÓD

Prezydent Izraela atakuje Arafata

Prezydent Izraela Ezer Weizman ostro skrytykował w środę szefa Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata za odmowę potępienia palestyńskiego zamachu terrorystycznego, w wyniku którego w izraelskim mieście Afula zginęło 7 Izraelczyków.

"Jeśli to będzie trwało tak dalej, być może będziemy musieli pomyśleć 10 razy, zanim podejmiemy z nim współdziałanie" — oświadczył Weizman w wypowiedzi radiowej.

Nawiązując do programu rozmieszczenia w Jerychu i Strefie Gazy 9 tys. policjantów palestyńskich, Weizman powiedział: "Jeśli, nie daj Bóg, te setki policjantów zamienią się we wrogów, proszę mi wierzyć, nie będzie problemu z przywołaniem ich do porządku".

Rublowy anschlus Białorusi

"Rublowym anschlusem" Białorusi nazywa środowy "Kommiersant-Daily" układ o połączeniu systemów finansowych obu krajów, podpisany we wtorek wieczorem w Moskwie. Zdaniem gazety, "za swe geopolityczne ambicje Rosja zapłaciła najwyższą cenę". Układ kosztować ma ją 2,5 miliarda dolarów.

Zdaniem "Kommiersanta" gospodarcze korzyści z podpisanego układu wyciąga Mińsk, zaś polityczne — Moskwa. Zdobycze Moskwy — to rezygnacja Białorusi z planów pobierania od Rosji opłat za korzystanie przez jej armię z obiektów militarnych i wydatków na jej utrzymywanie — w sumie 6,2 bln rubli w 1994 r. Białorusini zrezygnowali też z planów pobierania opłat za tranzyt rosyjskich surowców przez swe terytorium (szacunkowo w 1994 r. 200 mln dolarów).

Ceną, jaką Moskwa zapłaci za realizację swych geopolitycznych ambicji, jest ukryte subsydiowanie białoruskich przedsiębiorstw, czemu służyć ma rezygnacja Moskwy z ceł eksportowych i akcyzy na dostarczane Białorusi nośniki energii (w 1994 r. — 1,4 mld dolarów). Dodatkowe koszty — to zgoda na sfinansowanie wymiany białoruskich "zajączków" na ruble (1 bilion rubli) oraz na anulowanie białoruskiego zadłużenia wobec Rosji z lat 1992-93, w wysokości 1,08 biliona rubli. W sumie, pierwszy etap reintegracji Rosji z Białorusią kosztować będzie rosyjskich podatników 2,5 miliarda dolarów.

Okno na świat

BOŚNIA

Rada Bezpieczeństwa przeciwko wojskowym akcjom Muzułmanów

Rada Bezpieczeństwa ONZ napomniała bośniackich Muzułmanów, aby nie prowadzili ostrzału artyleryjskiego z Gorażde, uznanego przez ONZ za strefę bezpieczeństwa. Podobne stanowisko w tej sprawie zajął prezydent USA Bill Clinton po tym, jak muzułmańska artyleria ostrzelała z Gorażde pozycje bośniackich Serbów, którzy wcześniej przerwali swój atak na miasto.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Colin Keating powiedział, nawiązując do ataku samolotów NATO na pozycje serbskie wokół Gorażde, że strefy bezpieczeństwa nie mogą być polem działań wojskowych, zarówno dla bośniackich Serbów, jak i Muzułmanów.

Keating poinformował, że 19 kwietnia br. do Sarajewa przybędzie batalion ukraiński, który — w miarę możliwości — zostanie jak najszybciej przerzucony do Gorażde.

Serbowie będą traktować UNPROFOR jako wroga

Przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadžić ostrzegł w środę, że Serbowie będą traktować "błękitne hełmy" jako potencjalnego wroga po ataku lotniczym NATO na pozycje serbskie w rejonie Gorażde, muzułmańskiej enklawy we wschodniej Bośni.

W liście do sekretarza generalnego ONZ Karadžić potwierdził ogłoszoną w niedzielę decyzję o zawieszeniu przez Serbów stosunków z siłami pokojowymi ONZ (UNPROFOR).

"Wszystkie nasze porozumienia i pełna dobrej woli postawa, którą okazywaliśmy, ufając wam, należą już do przeszłości, gdyż zostaliśmy zmuszeni traktować zachowanie UNPROFOR jako (zachowanie) potencjalnie wrogiej siły" — napisał przywódca Serbów bośniackich.

"Po bombardowaniu, którego nie można interpretować inaczej niż jako udział w wojnie domowej po stronie Muzułmanów, nasze stosunki nigdy nie mogą być takie same jak przedtem — dodał. — Nie możemy dłużej współpracować z dowództwem UNPROFOR, które wydało rozkaz bombardowania."

Po dwóch atakach lotnictwa NATO bośniaccy Serbowie zablokowali ruch personelu ONZ na kontrolowanych przez siebie terenach i nałożyli areszt domowy na ok. 40 obserwatorów UNPROFOR. "Rozumie pan także naszą rosnącą ostrożność wobec ruchu UNPROFOR i transportowanych przez niego materiałów" — napisał w związku z tym Karadžić do sekretarza generalnego ONZ.

UKRAINA

Krawczuk nie obawia się rozpadu państwa

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk oświadczył, że nie obawia się rozpadu Ukrainy na dwie części. Przyznał on jednak, że w wyborach parlamentarnych komuniści i politycy prorosyjscy zwyciężyli we wschodniej części kraju, podczas gdy nacjonaliści wzięli górę w części zachodniej.

Jest to bez wątpienia zagrożenie dla programu reform, ale Krawczuk ma nadzieję, że na stronę reformatorów przejdą deputowani centrowi.

Parlament zbierze się w ciągu dwóch miesięcy

Przewodniczący ukraińskiej Centralnej Komisji Wyborczej Iwan Jemiec poinformował we wtorek, że w obu turach wyborów wybrano 337 deputowanych nowej Rady Najwyższej. Stwierdził, że jest to liczba wystarczająca i nowy parlament powinien się zebrać na pierwsze posiedzenie "najdalej za dwa miesiące".

Jemiec powiedział w czasie spotkania z akredytowanymi w Kijowie przedstawicielami dyplomatycznymi, że termin rozpoczęcia pierwszej sesji parlamentu związany jest między innymi z koniecznością dokładnego zbadania doniesień o złamaniu ordynacji wyborczej, składanych przez nowych deputowanych. Nie wykluczył sytuacji, w której w niektórych okręgach trzeba będzie unieważnić wybory i przeprowadzić je powtórnie.

Dodał, że trzecia, uzupełniająca tura wyborów zostanie przeprowadzona do 24 czerwca w 112 okręgach. W 20 z nich wybory nie zostały uznane z powodu braku frekwencji. W 92 żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej przez ordynację wyborczą większości głosów.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że nowy parlament "składa się z zawodowych polityków, którzy za tę działalność biorą pieniądze". W związku z tym każdy z deputowanych musi — zgodnie z wcześniej podpisanym oświadczeniem — zrezygnować z wszelkich funkcji zawodowych i wykonywanej dotychczas pracy. Dotyczy to także tych członków rządu, którzy weszli do parlamentu. P.o. premiera Juchim Zwiachilski, wicepremierzy Walentyn Landyk i Mykoła Zułynski oraz sześciu ministrów muszą zrzec się swych funkcji przed wręczeniem im legitymacji deputowanych.

Mówiąc o składzie politycznym nowego parlamentu Jemiec stwierdził, że w zdecydowanej większości są deputowani bezpartyjni, których jest 159. Z partii politycznych najwięcej — 86 mandatów otrzymali komuniści. Narodowy Ruch Ukrainy ma 20 deputowanych, Partia Chłopska — 17, socjaliści — 14. Dawnych członków parlamentu jest w nowej Radzie Najwyższej 56.

Skład narodowościowy nowego parlamentu to przede wszystkim 252 Ukraińców i 70 Rosjan. Pozostałym narodowościom przypadło po 1 lub 2 mandaty. Wśród nich znajduje się dwóch Polaków, którzy kandydowali z listy "RUCHu". W nowej Radzie Najwyższej jest tylko 12 kobiet.

JAPONIA

Hata prawdopodobnie nowym premierem rządu

W pięć dni po dymisji premiera Japonii Morihiro Hosokawy, partie koalicyjne doszły do porozumienia w sprawie kandydatury na nowego szefa rządu. Według japońskiej telewizji NHK, siedem partii wchodzących w skład koalicji rządowej zgodziło się w środę, aby nowym premierem został dotychczasowy szef japońskiej dyplomacji Tsutomo Hata.

W ten sposób udało się prawdopodobnie uniknąć rozpadu koalicji rządowej. Oficjalna nominacja nowego premiera oczekiwana jest w przyszłym tygodniu, po powrocie Haty z Marrakeszu, gdzie podpisze on dokument końcowy urugwajskiej rundy GATT.

ŁOTWA

Premier Birkavs wciąż żąda odwołania decyzji o bazach

Rozmowy między Rygą a [illegible] wycofaniu wojsk rosyjskich nie [illegible] wznowione dopóty, dopóki nie [illegible] cofnięte rozporządzenie prezydenta [illegible] rysa Jelcyna o stworzeniu na terytorium Łotwy baz wojskowych — powiedział premier Łotwy Valdis Birkavs.

Birkavs dodał, że trzeba wykorzystać do maksimum możliwości powstałe w wyniku zaistniałej sytuacji i wynegocjować jak najkorzystniejsze dla Łotwy warunki podpisania traktatu.

Szef łotewskiego rządu stwierdził, że liczy też na zagranicznych sponsorów, którzy pomogliby w rozwiązaniu sprawy repatriacji rosyjskich wojskowych ranów wojennych. O wszystkich tych kwestiach mają rozmawiać w piątek premierzy Łotwy i Estonii — powiedział Birkavs.

ROSJA — HISZPANIA

Układ o przyjaźni i współpracy

Premier Hiszpanii Felipe Gonzales i prezydent Borys Jelcyn przybywający z oficjalną wizytą w Madrycie podpisali we wtorek w pałacu Moncloa układ o przyjaźni i współpracy między Rosją i Hiszpanią.

Przewiduje on m.in. wspólne wysiłki w formowaniu jednolitej europejskiej przestrzeni ekonomicznej, politycznej, prawnej i kulturalnej oraz w gwarantowaniu bezpieczeństwa na naszym kontynencie. Postanowiono, że spotkania rosyjsko-hiszpańskie na najwyższym szczeblu będą nie rzadziej niż raz na rok, a ministrowie spraw zagranicznych będą spotykać się co najmniej dwa razy w roku.

RUANDA

W Kigali nadal walczą

W środę od świtu w stolicy Ruandy na nowo rozgorzały walki z użyciem artylerii i broni lekkiej. Rebelianci z Ruandyjskiego Frontu Patriotycznego szturmują obóz żandarmerii w północnej części miasta. A walki toczą się także w okolicach budynku dawnego parlamentu, gdzie znajduje się obóz batalionu Frontu, który stacjonuje w Kigali od czasu zawarcia przed 9 miesiącami porozumienia między Frontem a rządem prezydenta Habyarimany.

Tymczasowy rząd Ruandy ostrzegł w środę misję ONZ w tym kraju (MINUAR) o udzielanie pomocy (poparcia rebeliantom z Ruandyjskiego Frontu Patriotycznego - Oskarżenia dotyczą m.in. "nie dających się wytłumaczyć zaniedbań" ze strony misji ONZ, które strzegły lotniska w Kigali 6 kwietnia, w chwili gdy zestrzelony został samolot prezydenta Juvenala Habyarimany.

GÓRNY KARABACH

Azerbejdżańskie samoloty bombardują Stepanakert

Lotnictwo azerbejdżańskie zbombardowało w środę stolicę Górnego Karabachu Stepanakert.

Jest to już drugi atak lotniczy Azerbejdżańskiego na Stepanakert w ciągu ostatnich 3 dni. W wyniku ataku w nocy z niedzieli na poniedziałek zginęły 3 osoby i 9 zostało rannych. Bombardowania te są kontynuacją ofensywy, rozpoczętej przez siły Baku w północnej Karabachu w ubiegłym roku.

Kalejdoskop aktualności

Delegacja sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego uda się do Szwecji

W dniach 12-14 kwietnia na zaproszenie ambasady szwedzkiej i Riksdagu (parlamentu) delegacja sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego przebywa w Sztokholmie.

Celem zaproszenia jest umożliwienie parlamentarzystom litewskim zapoznania się z metodami pracy parlamentu i rządu Szwecji, podzieleniem się doświadczeniami w opracowaniu polityki bezpieczeństwa narodowego i obrony. Komitet Bezpieczeństwa Narodowego Litwy właśnie teraz tworzy narodową doktrynę i politykę bezpieczeństwa narodowego.

1,2 mln od rządu Kanady

Rząd Kanady przyznał 1,2 mln dolarów kanadyjskich na dokonanie ekspertyzy rozwoju stolic trzech państw bałtyckich oraz realizowanie projektów planowania strategicznego.

Specjalne projekty techniczne będą realizowane w Wilnie, Tallinnie i Rydze. Projekt pomocy rządu Kanady będzie wcielany w życie w ciągu dwóch lat.

Zabroniono przerywania programu Bałtyckiej TV

Sędzia II sądu dzielnicowego m. Wilna V. Kazys we wtorek zadość uczynił powództwu Bałtyckiej TV przeciwko zarządowi Litewskiego Radia i Telewizji oraz Litewskiemu Ośrodkowi Radia i Telewizji i zabronił im przerywania transmisji Bałtyckiej TV na 38 kanale TV we wtorki, czwartki i soboty, zanim nie zostanie rozpatrzona sprawa cywilna w sądzie.

5 kwietnia zarząd Litewskiego Radia i Telewizji zadecydował, że na 38 kanale telewizyjnym widzowie w ciągu 3 dni tygodniowo będą oglądali program satelitarny Telewizji Polskiej TV Polonia, a przez cztery dni tygodniowo program Bałtyckiej TV.

Kierownicy prywatnej stacji radiowo-telewizyjnej krytykują również inne uchwały zarządu Radia i Telewizji z 5 kwietnia, szczególnie postanowienie, aby zwrócić się do rządu, by finansował on transmitowanie programów telewizji Ostankino od godz. 6 do 18 i transmitowanie audycji radia "Majak" na UKF codziennie od godz. 7 do 24.

Nowe auta dla telewizji

Telewizja Litewska zakupiła 5 samochodów osobowych "Ford Esco". Zostały one przetransportowane z Niemiec przez port w Kłajpedzie.

Konferencja Niemców zamieszkałych na Litwie

W Wilnie odbyła się konferencja Związku Niemców Litwy, liczącego 200 członków. Uczestniczyli delegaci z oddziału wileńskiego, ignalińskiego, visagińskiego, taurogańskiego i szawelskiego — ogółem 24 osoby. Referat sprawozdawczy wygłosił prezes ZNL wileński dziennikarz Ingwar Heinrich Lotz. Wybrano 11-osobowy zarząd. Prezesem ZNL ponownie został L.H. Lotz.

Kto usiłował wysadzić w powietrze jednego z oskarżonych w sprawie "Centuriona"

W poniedziałek wieczorem o godzinie 23 na ul. Karoliniškių rzucono nieustalony dotychczas ładunek wybuchowy na wracającego do domu Leonidasa Aleksandrovičiusa. Rannego L. Aleksandrovičiusa umieszczono w oddziale reanimacji szpitala, stan jego jest bardzo ciężki.

Prowadzący śledztwo funkcjonariusze tymczasem wstrzymują się od komentarzy, bowiem, jak mówią, otrzymują bardzo sprzeczne informacje. Dopóki eksperci nie powiedzieli ostatniego słowa, możliwa jest również taka wersja, że L. Aleksandrovičius mógł sam nieumyślnie wysadzić się w powietrze.

L. Aleksandrovičius jest osobą dobrze znaną instytucjom praworządności. W rozpatrywanej obecnie sprawie "Centurion" sądzony on jest jako uczestnik przestępczej szajki. W sprawie tej jest on również oskarżony o nielegalne noszenie broni białej. W czasie śledztwa wstępnego i w sądzie L. Aleksandrovičius nie przyznał się do inkryminowanych mu przestępstw.

Czy będzie święto w Trokach?

W merostwie miasta przedstawiciele centrum działalności kulturalnej Litwy Wschodniej wspólnie z gospodarzami miasta omówili możliwości organizowania latem święta mniejszości narodowych. Tymczasem na przeprowadzenie święta wybrano plac widokowy zamku lub plac pałacu kultury. Zrezygnowano z tradycyjnych świąt pieśni na górze Rekalnio z przyczyny dużych wydatków. Merostwo miasta również odmówiło finansowania święta.

Higieniści kontrolują handel napojami alkoholowymi

W 1993 roku i w pierwszych dwóch miesiącach br. w laboratoriach w ośrodku higieny Litwy przebadano 1294 próbki napojów alkoholowych. Spośród nich 538 nie odpowiadało normom podanym w dokumentach technicznych.

W ciągu wspomnianego okresu na Litwie zabroniono sprzedaży 9247 litrów napojów alkoholowych, w tym prawie 4 tys. litrów w Wilnie.

Za naruszenia przepisów handlu napojami alkoholowymi w roku ubiegłym i w ciągu stycznia oraz lutego br. pracownicy Państwowej Inspekcji Higieny wymierzyli 372 kary.

Odbudujmy i pielęgnujmy lasy

Na Litwie rozpoczęło się wiosenne sadzenie lasów. Jako pierwsze przystąpiły do rozszerzania terenów leśnych leśnictwa Litwy Południowej — w Oranach, Wejsiejach.

Zdaniem specjalistów Ministerstwa Leśnictwa, wiosną br. gospodarze puszcz naszego kraju posadzą nowy las na 7 tys. hektarów.

Seminarium Chrześcijańskiego Funduszu Dziecięcego na Litwie

W sali konferencyjnej hotelu "Lietuva" w niedzielę rozpoczęło się seminarium Chrześcijańskiego Funduszu Dzieci na temat "od istotnych zmian do rozwoju społecznego".

W ciągu pięciu dni uczestnicy seminarium z krajów bałtyckich, Europy Wschodniej i Środkowej, Białorusi omówią problemy socjalne swych państw i działalność organizacji nierządowych, spotkają się z ambasadorami swoich krajów na Litwie. W ramach seminariów opracowany zostanie perspektywiczny plan Chrześcijańskiego Funduszu Dzieci dla krajów europejskich na lata 1996-2000.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Prezydent wezwał do podjęcia zdecydowanych działań na pograniczu litewskim

WILNO (ELTA). Prezydent Republiki Algirdas Brazauskas określił jako haniebną działalność instytucji władzy istniejącą na granicy państwowej Litwy sytuację w związku z prosperującym tam przemytem i korupcją. Powiedział on to we wtorek na rozszerzonym posiedzeniu koordynacyjnej grupy do zwalczania zorganizowanej przestępczości i korupcji, poświęconym usprawnieniu współdziałania będących na granicy państwowej oraz innych instytucji państwowych, zaostrzeniu prewencji i kontroli przemytu. W posiedzeniu uczestniczyli kierownicy ministerstw ochrony kraju, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, finansów, Sądu Najwyższego, Prokuratury Generalnej, Departamentu Kontroli Państwowej, służby bezpieczeństwa i innych resortów.

Zdaniem prezydenta republiki A. Brazauskasa, zbyt łagodnie określił w swym przemówieniu sytuację na pograniczu dyrektor generalny służby bezpieczeństwa Jurgis Jurgelis. Prezydent bowiem posiada w sejfie meldunki o korupcji na granicy. J. Jurgelis powiedział, iż posiada informacje, które pozwalają twierdzić, że na punktach kontroli granicznej pracują ludzie nierzetelni, jednakże nie potrafił powiedzieć, czy korupcja dotarła również do urzędników wileńskich, jakie najwyższe ogniwo funkcjonariuszy objęła. Twierdził on również, że przestępcy doskonalą się nie tylko w dawaniu łapówek na odcinkach granicy za nielegalnie wwiezione towary, ale ich sumy ciągle rosną. Jednakże tymczasem nie wystarcza posiadanych faktów, aby zostały one przekazane instytucjom dokonującym wymiaru sprawiedliwości, powiedział J. Jurgelis.

Inni przemawiający na posiedzeniu kierownicy resortów przyznali, że między działającymi na granicy instytucjami jest niedostateczna łączność i informacja, to zaś szczególnie utrudnia zwalczanie przemytu, innych naruszeń granicy. Sytuacja powinna ulec poprawie, gdy zostanie zakończone wdrażanie skomputeryzowanego wspólnego systemu informacji między celnikami, jednostkami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i innymi resortami. Przygotowywana ustawa o granicy przewiduje takie przekazanie Departamentu Ceł z gestii Ministerstwa Ochrony Kraju Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Mówcy wskazali również, jakie ustawy, inne akty normatywne należy doskonalić lub przyjmować jak najpieszniej dla poprawy ochrony granicy.

Nienormalną sytuację w zwalczaniu przemytu ilustrują również niektóre liczby. Dotychczas zanotowano 17 przypadków przemytu alkoholu i tytoniu. W 1992 roku wytoczono 21, w 1993 r. — 57 spraw karnych związanych z przemytem. Jednakże w 1992 r. do sądu dotarło 10, a w roku ubiegłym — 7 spraw. Ministerstwu Sprawiedliwości polecono wyjaśnienie tych faktów.

Uczestnicy narady twierdzili, że prócz wyrobów alkoholowych i tytoniowych przez granicę najczęściej nielegalnie są przerzucane kradzione samochody, metale kolorowe, artykuły żywnościowe, narkotyki. Między innymi, ustalono 405 przypadków przewożenia narkotyków, i w co szóstym z nich uczestniczyli obcokrajowcy. Dlatego można stwierdzić, że przerzut narkotyków przez terytorium Litwy nabiera wyraźnej skali międzynarodowej. Zebranym przypomniano, iż według praktyki i statystyki światowej, wykrywa się nie więcej niż dziesiątą część wszystkich przypadków przemytu.

Dokonując podsumowania posiedzenia prezydent Republiki A. Brazauskas zażądał podjęcia zdecydowanych działań od wszystkich resortów, odpowiedzialnych za ochronę granicy. Powiedział on, że każdy resort otrzyma opracowane przez Urząd Prezydenta "recepty" z przewidzianymi pracami oraz terminami ich wykonania.

"Cierpliwość już się wyczerpała" — rzekł prezydent na zakończenie posiedzenia, poświęconego zaostrzaniu prewencji i kontroli przemytu na granicy.

Do Solecznik dalej niż do Kowna?

Oto łatwe zadanie. Z Wilna do Kowna 102 km, pociągiem można dojechać za 1 godz. 15 min. Ile czasu zajmie podróż z Wilna do Solecznik, skoro odległość wynosi tu 40 km? Słusznie, nie zgadliście, skoro nie jeździcie stale do pracy lub w różnych sprawach. Solczanie natomiast mogą poświadczyć: w ubiegłym roku z Wilna do Solecznik dojeżdżali za 1 godz. 10 min. W tym roku już za 1 godz. 40 min. A ile czasu zajmie podróż w przyszłości — na to pytanie nie odpowie nikt z kierownictwem kolei włącznie, o ile nie zmieni swego stosunku do pasażerów. Koleje są żelazne, a rozkład papierowy — jak zechcą, tak i napiszą.

Np. na obecny sezon sporządzili taki rozkład, że trudno zrozumieć, komu jest on wygodny. Najpewniej samym kolejarzom. Tylko nie dla pasażerów. Chcąc trafić na godz. 9 do pracy w Wilnie mieszkaniec Solecznik ma wstać o 4 rano. Więcej pociągów do stolicy w dzień nie ma. Po pracy o godz. 19 siada w Wilnie do pociągu i w domu się zjawia dopiero o 21. Czyż nie jest to znęcanie się nad pasażerami? Można powiedzieć: nie podoba się, nie jeździcie! Ale wobec tego po co się buduje koleje? Z czego się utrzymają kolejarze, jeśli ludzie przestaną jeździć i przewozić ładunki.

Uważam, iż powinniśmy wszyscy żyć w zgodzie. Skoro kolejarze zobowiązali się wozić ludzi do Solecznik, to trzeba robić to tak, aby wygodnie było pasażerom, nie zaś troszczyć się o własne interesy.

Podobnie jest z celnikami. Urządzili swój posterunek po środku drogi z Wilna do Solecznik i zachowują się tak, jakby nie było ważniejszych od nich. Pociąg zatrzymuje się na pół godziny w Stasiłach, ale rzadko kiedy zaglądają do środka. Jeśli i zajrzą, to w ciągu 5 min potrafią obejść wszystkie wagony (nic nie ma do sprawdzania, ludzie wracają z pracy). A kogo strzegą w środku Litwy wopiści? Tymczasem pasażerowie zmęczeni całodzienną pracą zmuszeni są tkwić pół godziny w wagonach. Toteż nie szczędzą złych słów pod adresem tych wszystkich, którzy stworzyli tę ciernistą drogę do Solecznik, do których ze stolicy Litwy (do wiadomości kierownictwa kolei) jest dwukrotnie bliżej, niż do Kowna.

Piotr RYNGIEWICZ
Soleczniki

Chadecy — za polityką realną

WILNO (ELTA). Konferencja prasowa, jaką urządził w środę w gmachu Sejmu przewodniczący zarządu Litewskiej Partii Chrześcijańskich Demokratów Povilas Katilius, poświęcona była aktualiom politycznym.

Pogląd partii na, jej zdaniem, najważniejsze problemy, został sformułowany w trzech rezolucjach rady LPChD: o przedterminowych wyborach do Sejmu i samorządów oraz o rozpadzie systemu ochrony kraju.

Partia chrześcijańskich demokratów, rozpatrując przedterminowe wybory do Sejmu, osobno ocenia cel wyborów — zmiana kierunku rozwoju Litwy, oraz to, czy istnieją nieodzowne warunki do osiągnięcia tego celu. Zdaniem chrześcijańskich demokratów, można będzie podjąć inicjatywę w sprawach przedterminowych wyborów do Sejmu dopiero wtedy, gdy większość narodu wykaże nastawienie do osiągnięcia poprzez wybory nieodzownych przemian, natomiast niepomyślne referendum i wybory mogłyby nawet przysporzyć szkody Litwie. "Byłoby błędem uważanie własnych chęci za rzeczywistość", powiedział przewodniczący zarządu partii.

Chrześcijańscy demokraci opowiadają się za tym, aby nowe wybory do samorządów odbyły się na wiosnę 1995 roku, gdy upłyną pełnomocnictwa obecnych samorządów. Ich zdaniem, "partia rządząca jest nawet zainteresowana przeprowadzeniem przedterminowych wyborów do samorządów, aby po ich wygraniu jeszcze bardziej ugruntować swą totalną władzę". P. Katilius powiedział, że "Chadecy są zdecydowani występować na tych wyborach z własną listą".

W specjalnej rezolucji chrześcijańscy demokraci wyrazili zaniepokojenie z powodu rozpadu systemu ochrony kraju.

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,95	4,02	2,30	2,37	0,20	0,23
„Aurabankas"	3,97	4,02	2,33	2,38	0,18	0,23
„Senamiesčio bankas"	3,97	4,02	2,34	2,38	0,20	0,23
„Lietuvos versias"	3,96	4,02	2,31	2,39	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,95	4,03	2,31	2,37	–	–
„Hermis"	3,98	4,01	2,33	2,37	0,21	0,22

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3751	3905
Marka niemiecka	12824	13348
Dolar amerykański	22054	22954
Funt brytyjski	32413	33737
Frank szwajcarski	15215	15837

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

NIESPRAWIEDLIWE OSKARŻENIA

Chciałabym wyrazić oburzenie w związku z wypowiedzią w minionych "Troskach" Anny Żukowskiej, która twierdzi, że w parafii Kalwarii miała problemy z odbyciem wielkanocnej spowiedzi. Mówi ona, że księża spowiadali krótko. W imieniu parafian, którzy regularnie chodzą do kościoła, chcę powiedzieć, iż są to niesprawiedliwe oskarżenia. Przed Wielkanocą w Kalwarii księża spowiadali tak długo, aż byli chętni. Chyba, że Pani Żukowska nie chodzi do kościoła. Przepraszamy księdza za tych, którzy dopuścili się oszczerstwa.

Leonarda MARACZ

Wilno

NA "GÓRZE" NIE WIEDZĄ?

Czyżby władze z góry nie dostrzegają, czy nie znają ciężkiej sytuacji, w której znalazł się personel techniczny przedszkoli? Jesteśmy "na budżecie", w sytuacji wręcz krytycznej, bowiem zarabiamy niecałe 100 litów miesięcznie. Byłam zmuszona podjąć się takiej pracy ze względu na małe dziecko. Jednak nie stać mnie na zapłacenie za przedszkole 40 litów, więc pozostawiam je w domu. Dziwi to, że moja płaca dorównuje emeryturze mojej mamy. Młodzi więc nie mają możliwości uczciwie zarobić na życie.

Irena P.

rej. wileński

DZIĘKUJĘ

W imieniu emerytów chciałabym podziękować kierownictwu sklepu "Svogūnas" w Žirmunach za sprawną sprzedaż cytryn i pomarańczy z dobroczynności. Cieszy to, że urządzono oddzielnie stoisko dla emerytów. Wszyscy chętni mogli kupić nawet po pięć kilogramów owoców po 1,69 za kg. Dziwią mnie różnice w obsłudze klientów. W niektórych sklepach leżą mięso, kury, które sprawiają wrażenie, iż są tam od lat. Natomiast we francuskim sklepie "Iki" w Žirmunach produkty zawsze są świeże.

Gertruda PASZKIEWICZ

Wilno

BUTELKOWY PROBLEM

Co robić z butelkami od kefiru? W sklepie przy ul. Połockiej nie przyjmują ich.

Adam ŁUKSZO

Wilno

Kierownictwo sklepu zapewniło redakcję, że jest to czasowy problem, ponieważ brakuje skrzyń. Tymczasem zachęca Pana oddać butelki w pobliskim punkcie skupu tary.

JAK UZYSKAĆ POMOC?

Założyliśmy u siebie kółko rolnicze, mając nadzieję, iż uzyskamy pomoc. Niestety, mamy z tym poważne kłopoty. Jesteśmy biedni, nie stać nas nawet na opłacenie transportu do Białej Waki, skąd musieliśmy odebrać sprzęt rolniczy, zaoferowany przez Polskę w ramach dobroczynności. Sądzę, że organizatorzy takiej pomocy musieliby się zatroszczyć o jej dostarczenie rolnikowi.

Piotr RYMOWICZ

rej. wileński

Skontaktowałam się z p. Łucją Binklewicz, kierowniczką zarządu Ośrodka Wspomagania Rolników i Przedsiębiorczości Rolniczej. Powiedziała ona, iż ośrodek jest społeczną charytatywną organizacją, więc pieniędzy na dowożenie pomocy do poszczególnych kół nie posiada.

Dziękuję Państwu za telefony. Redakcja nie może, niestety, wpłynąć na to, aby na ekrany powrócił I program Polskiej TV, o co prosiły dwie czytelniczki, którym nie podoba się TV Polonia i Bałtycka. Redakcja "K.W." przekaże te liczne prośby dla Prezydenta RP L. Wałęsy podczas jego wizyty w Wilnie.

W przyszłym tygodniu z Państwem będzie rozmawiała Jadwiga Podmostko, kierowniczka działu etyki, rodziny i prawa, tel. 42-79-64.

Jadwiga BIELAWSKA

Ustawy są dobre, ale jak sprawić, aby były realizowane?

Na pytania "Kuriera Wileńskiego" odpowiada dyrektor generalny Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie Republiki Litewskiej Alfonsas ŠVELNYS.

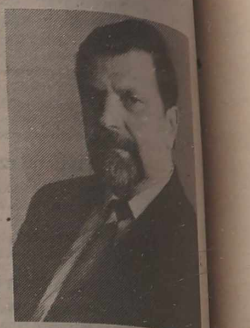

— Departament Narodowości, który funkcjonował od paru lat, ostatnio został zreorganizowany. Od samego początku jego istnienia był Pan wicedyrektorem, obecnie zajął stanowisko dyrektora generalnego.

Chciałbym poprosić o ocenę dokonanej przez departament pracy.

— Przede wszystkim chciałbym podziękować dotychczasowemu generalnemu dyrektorowi Pani Halinie Kobeckaitė. Posiada ona autorytet i tu, na Litwie, i międzynarodowy. Miło było z nią pracować wszystkim współpracownikom. Nauczyliśmy się od niej wiele. Z małym zespołem staraliśmy się pozytywnie załatwiać sprawy osób, które do nas zwracały się i, sądzę, dokonaliśmy wielkiej pracy.

— 24 marca Sejm zaakceptował wniosek rządu Litwy o reorganizacji Departamentu Narodowości i Państwowej Komisji Problemów Regionalnych. Zobowiązał także przewodniczącego komisji regionalnej posła Romualdasa Ozolasa, aby w ciągu tygodnia przekazał rządowi wszelką dokumentację, pomieszczenia. Czy Pan już je przejął?

— Przejęliśmy. Wielkiego bogactwa tam nie ma. Część dokumentacji przekażemy do archiwum, część wykorzystamy w dalszej pracy, gdyż obecnie przejmujemy byłą problematykę komisji.

— Czy jest z czego korzystać?

— Zgromadzili oni niemało materiału. Z kolei po reorganizacji naszych dwóch placówek powinniśmy przygotować strukturę, zadecydować, według jakich kryteriów podzielimy rejony Litwy w zależności od problemów regionalnych.

— Nowy departament będzie się nazywać...

— Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych.

— Problemów regionalnych — jaka jest treść tego pojęcia?

— Szczerze mówiąc, sam dopiero teraz rozmyślam nad tym. Wydaje się, że regionalne problemy to i ekologia, i ekonomika, i skład narodowościowy. Sądzę, że musimy przekonsultować się w tej kwestii z kierownictwem rejonów, ludźmi tam mieszkającymi. Być może nie należy widzieć tylko Wileńszczyzny, przecież na Litwie jest wiele innych regionów mających swoją specyfikę.

— Jeszcze nie tak dawno niektórzy nieżyczliwie podkreślali osobliwość Wileńszczyzny, co często drażniło ludzi.

— Widocznie grupom polityków i z jednej, i z drugiej strony, było korzystne z istniejących problemów robić politykę dla siebie, perspektywę pozostania w życiu politycznym.

Na przykład, problem zwrotu gruntów. Jest aktualny dla wszystkich mieszkańców terenów podmiejskich: Wilna, Kowna, Kłajpedy... I to należy podkreślić. Z drugiej strony, jakby spekuluje się w rodzaju: "Patrzcie, Polacy w rejonie wileńskim czegoś chcą...". A chcą oni tego, co mieli: odzyskać ziemię. Tego samego chcą i mieszkańcy podkowieńskich miejscowości, i pod Kłajpedą, i tak dalej.

— Jak już wspomnieliśmy, kierowany przez Pana Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych w zasadzie przejął funkcje byłej komisji problemów regionalnych. Była ona krytykowana za to, że upolitycznia sprawy, aktywnie

Nasze wywiady

wypowiadała się w kwestii polityki zagranicznej republiki w stosunku do sąsiednich państw. Podczas jednej z konferencji prasowych dziennikarz największego pisma w Litwie zapytał wprost: czy komisja nie zamierza przejąć funkcję MSZ?..

— Dzisiaj nie bardzo chciałbym i mógłym dyskutować na ten temat. Praktycznie komisja wykonała niemałą pracę. Rozmawialiśmy z panem Ozolasem, ma on doświadczenie polityczne, i nadal będziemy rozmawiać. Zebrany materiał przez komisję wykorzystamy w pracy z Litwinami mieszkającymi na Białorusi, Ukrainie, w Mołdawii. Niestety, nie ma dotychczas należytych związków z instytucjami rządowymi owych państw.

— W nazwie waszego departamentu słowa "Mniejszości Narodowych" są na drugim planie... czy to oznacza, że obecnie mniej uwagi będzie się poświęcać grupom etnicznym i mniejszościowym?

— Sam się tego obawiam. Jednakże będziemy się starali, ja i zespół, aby ta problematyka nie roztopiła się w ogólnej masie problemów. Uważam, że są dobre ustawy, ale ich wykonywanie pozostaje tylko w stadium teorii. Oczywiście, wiele w tym względzie zależy nie tyle od rządu, ile od władzy lokalnej.

— I jeszcze jedno pytanie — dotyczące już nie reorganizacji departamentu, ale spraw życiowych. W części społeczności nie-litewskiej dojrzewa poczucie niepokoju, co będzie po 1 stycznia 1995 roku? Wiadomo, że w całej republice biurowość już za niecałe 9 miesięcy ma być prowadzona wyłącznie po litewsku... To znaczy, że ludzie nie znający dostatecznie języka państwowego w urzędach będą bezradni jak dzieci, szczególnie gdy będzie chodziło o wypełnianie formularzy i inne czynności na piśmie. Wobec tego, czy nie należałoby pójść na spotkanie nie- Litwinom i przenieść termin całkowitego przejścia na język państwowy? Językowi litewskiemu nie zagraża już żaden inny, w półmilionowej społeczności nie- Litwinów ułatwiłoby to codzienne życie i konsolidowało społeczeństwo. Czy departament ma to w polu widzenia?

— Już od kilku miesięcy myślimy o tym. Czujemy, że to należy czynić. Obecnie Centrum Nauki Języka Litewskiego nie funkcjonuje należycie. Państwo na razie nie stworzyło warunków do opanowania języka. Widocznie porozumiemy się raz jeszcze z Radą przedstawicieli organizacji mniejszościowych, która istnieje przy naszym departamencie i zwrócimy się z odpowiednią propozycją do rządu.

— Przychylny stosunek do mniejszości narodowych zawsze Litwie dobrze służył. Przypomnijmy chociażby, że nasze państwo jako pierwsze wśród krajów bałtyckich zostało przyjęte do grona państw członków Rady Europy.

— Sądzę, że nadal będziemy tą kierunek kontynuować. Tyle, że jeszcze mniej w dziedzinie ustawodawstwa, a więcej w praktycznym jego wcielaniu w życie.

— Dziękuję za rozmowę i życzę owocnej współpracy z reprezentantami grup etnicznych i mniejszościowych na Litwie.

Rozmawiał

Józef SZOSTAKOWSKI

Fot. J. Juknevičius

Zarysy reformy administracyjno-terytorialnej

Czy Święciany zostaną administracyjnym ośrodkiem?

Na to spotkanie zaproszano wszystkich chętnych. Przyszli jednak przeważnie urzędnicy, deputowani, przedstawiciele partii. Na sali Święciańskiego Samorządu Rejonowego dostrzegłem zaledwie kilka szeregowych obywateli. Konferencja, która się tu odbywała, była poświęcona reformie administracyjnej.

Czy Święciany pozostaną ośrodkiem administracyjnym, czy "stolicą" nowej jednostki będzie inne miasto? Oczywiście, uczestnicy spotkania opowiadali się za pierwszym. Za którym opowiedziało się m.in. 4 tys. mieszkańców. Zresztą mimo częstej zmiany władz Święciany zawsze były swoistym ośrodkiem regionu.

— Przyszła reforma będzie korzystną dla ludzi — uporczywie przekonywali goście konferencji, grupa posłów na Sejm, P. Papovas, A. Salamakinas, P. Jakučionis, naukowcy N. Juršėnas, P. Kavaliauskas i inni. Co do metod reformy, struktur, które w wyniku powstaną, zdania były rozbieżne.

Przychylnie odebrano rozważania profesora Uniwersytetu Wileńskiego P. Kavaliauskasa. Poinformował on, że nie należy do żadnej organizacji państwowej, lecz przez trzy lata działał w grupach roboczych, przygotowujących projekty reformy. Doszedł on do przekonania, iż przede wszystkim należy zająć się uporządkowaniem regionu, a nie przesadzaniem kierowników do nowych foteli. Region święciański jest naprawdę unikalny. Wielojęzyczny, bogaty w historię, niepowtarzalną przyrodę. Nad brzegiem jeziora Kretony od wielu lat prowadzi się prace archeologiczne, świadczące o tym, że już cztery tysiąclecia przed naszą erą były tu osiedla.

Mylna jest opinia — uważa P. Kavaliauskas — że centrum powiatu powinno się znaleźć w wielkim mieście. Przede wszystkim kształtując je, należy uwzględnić specyfikę miejscowości: działalność gospodarczą, zasoby przyrody, tryb życia ludności itd. Centrum powinna cechować jednolita polityka społeczna, etnokulturowa, gospodarcza, ekologiczna. Święciany odpowiadają tym wymogom. Takich jednostek na Litwie według jego obliczeń jest 12.

Posłowie na Sejm omawiali przeważnie sprawę kształtowania organów zarządzania przyszłych ośrodków administracyjnych.

Jak wynika z projektów dokumentów, dotyczących nowej samorządowej ordynacji wyborczej, rejon święciański obierze, prawdopodobnie, 21 deputowanych. Kandydatów będą mogły wysuwać nie organizacje społeczne, lecz partie i ruchy polityczne. Mandat deputowanego otrzyma przedstawiciel wyłącznie tej partii (bloku, ruchu), która zgromadzi co najmniej 6 proc. głosów wyborców. Wybory uzna się za ważne przy udziale co najmniej 40 proc. ogólnej liczby wyborców. Gdyby w wyborach uczestniczyło mniej wyborców, po pewnym czasie rozpisze się nowe wybory. Obecnie zebrać deputowanych na kolejną sesję nie jest łatwo. Do kworum potrzeba co najmniej 2/3 głosów. W projekcie ten warunek znacznie się upraszcza.

Obecnie w rejonie są przewodniczący rady i zarządzający rejonu. Po oczekujących wyborach, przypuszczalnie, takiej dwuwładzy nie będzie. Rada wybierze jednego kierownika, powiedzmy umownie mera. Mer, po uzgodnieniu z radą będzie mianował starostów w gminach (starostwach).

Zastępca przewodniczącego klubu "Švenčionija" S. Laužadis, mieszkaniec rejonu V. Petkunas starali się przekonać, że Święciany powinny pozostać centrum administracyjnym. Deputowany rady rejonowej S. Urba nawet straszył duchem Żeligowskiego, gdyby w głosowaniu w sprawie podziału administracyjnego przyjęto wariant 10 powiatów zamiast 12. Przedstawiciel najbardziej wschodniej gminy hoduciskiej A. Maminskas oświadczył:

— Jeżeli reforma administracyjna będzie się odbywała w takim pośpiechu i nieracjonalnie, jak reforma rolna, to naszej republiki zostaną same strzępy.

Zaproponował również głosować nie za partie, a za osoby. To jest ludziom bliższe i bardziej zrozumiałe.

Padła też opinia, że najlepsza jest ta władza, do której człowiek musi się najmniej zwracać. Najbardziej godnego swego krzesełka jest urzędnik, który kieruje się nie własnymi ambicjami i korzyścią, lecz prawem. Obecnie jednak ustaw jest tak sauno dużo, jak i urzędników...

Nikołaj NIEZANOW

Rejon święciański

...i wysłucha życzliwie w Swej łaskawości Ostrobramska Pani

Wstąpił do redakcji niespodziewanie, bo, jak powiada, widywał gazetę naszą tam, u siebie, za oceanem, bo pamiętał z lat młodzieńczych, że istniał w Wilnie polski dziennik. Szerokim gestem, jak dobry znajomy, objął każdego, z kim wypadło rozmawiać. Do łez wzruszony powtarzał "znów jestem z Wami. Boże jak to cudownie... Po trzydziestu pięciu latach znów z rodakami". Wstąpił do nas również dlatego, że redakcja znalazła się na szlaku Jego wielkiej pielgrzymki i równie wielkiej idei: zorganizowanie galowego koncertu poświęconego XV-leciu pontyfikatu Jana Pawła II.

Który to już będzie wielki koncert wypiastowany przez prezydenta Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki w Bostonie Jana Miluna? W Ameryce, Kanadzie, Polsce, Włoszech. A teraz w Wilnie...

— Witamy Pana również serdecznie na rodzinnej ziemi. Jak się Panu żyło przed tym 35-leciem, odkąd zaczęła się Pana tułaczka, będąca zresztą udziałem losów wielu Polaków.

— Moje rodzinne strony — to okolice przepięknej Wersoki, Dowgidańce, a kościołem parafialnym, w którym byłem ochrzczony był kościół pod wezwaniem NMP w Koleśnikach. Było nas trzech braci: Mieczysław — najmłodszy, Franciszek — średni, i ja — najstarszy. Przyroda nas obdarzyła posturą prawdziwych trzech Budrysów, a Bóg — głosem. Wszyscy trzej nie tylko śpiewamy zawodowo, ale w muzyce widzimy sens życia. Mieczysław jest obecnie jednym z wiodących śpiewaków Teatru Wielkiego w Warszawie, Franciszek przez szereg lat śpiewał w Zespole Wojska Polskiego, a po odbyciu służby — w Operetce Gliwickiej. Jeszcze wtedy w Dowgidańcach, gdyśmy byli bardzo młodzi, śpiewaliśmy przy każdej okazji. Trio "Bracia Milunowie" jeździło po Litwie z repertuarem w rodzaju "Jęczy i wyje Dniepr szeroki". Na nasze basy — to wspaniała pieśń.

Trzeba było jednak za coś żyć. W roku 57 byłem w kołchozie "Nowe życie" wiceprzewodniczącym. Gospodarstwo niemałe, 5-tys. ha. Jeszcze trwały donosy na "niebłagonadiożnych". Jako że odpowiedzialny byłem za życie kulturalne kołchoźników, postanowiłem zorganizować kołchozowym samochodem wycieczkę krajoznawczą do... Kalwarii. Oczywiście, skandal był niesamowity. Zostałem zwolniony z pracy, za co panu Bogu dziękuję.

Wyjechałem do Wilna, bez trudu wstąpiłem do Szkoły Muzycznej Tałłat-Kelpsy na śpiew i dyrygenturę. Byłem wtedy w tej szkole jedynym Polakiem, podobnie jedynym byłem Polakiem w chórze Filharmonii, którym kierował maestro Kaweckas. Jednocześnie oprócz tych dwóch funkcji — studenta i chórzysty pełniłem jeszcze dwie — byłem kierownikiem DK w Mejszagole i nauczycielem śpiewu w Korwiu, gdzie dyrektorem szkoły był Ludwik Młyński.

— Starczało Panu sił, czasu, chęci?

— Wiedziałem, że muszę przetrwać, bo staraliśmy się całą rodziną o wyjazd do Polski. I repatriowaliśmy ostatnim transportem — w 1959 roku. Zaczęło się nowe życie. Były studia na Uniwersytecie Warszawskim (filologia polska i rosyjska), praca w Centrali Handlu Zagranicznego. Jednak chęć do muzyki przerastała inne zajęcia. Dostałem się do Akademii Muzycznej w Krakowie na wokalistykę, potem śpiewałem w Operze Wrocławskiej. Było tyle we mnie energii, witalności, że czułem niedosyt. Wydawało mi się, że stać mnie na więcej. W ciągu trzech lat rząd Polski Ludowej odmawiał mi wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Zdążyłem jednak uścisnąć dłoń swojej ukochanej cioci, do której jechałem do Bostonu. Wkrótce potem zmarła.

— Został więc Pan sam. Czy też samotny?

Witaj, dobry Polaku, na rodzinnej Ziemi.

Wilnianie rozsiani po świecie

— Sam — tak, ale samotności zbytnio nie odczuwałem. W Bostonie mieszka około 150 tys. Polaków. Istnieje wiele polskich organizacji: Harcerstwo Polskie, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Polski Związek Narodowy. Szybko przeniknąłem się ich problemami. Polegały one przede wszystkim na wspieraniu inicjatyw polskich, pomocy Polakom, organizacji jakichś okolicznościowych imprez.

— No właśnie, co robi Polonia amerykańska poza tym? Czy jest ona wpływowym środowiskiem w życiu Ameryki?

— Wśród Polaków mamy niemało ludzi bogatych i wpływowych. Są sponsorami tej czy innej imprezy polskiej, ale częstokroć wielu z nich zapotrzebowanie duchowe tym ogranicza. Mówię to z wielkim bólem. Życie kulturalne środowisk polskich nie jest na wysokim poziomie. Coraz bardziej góruje materialne nastawienie najnowszej emigracji. Jeżdżą drogimi samochodami, mieszkają w luksusowych willach, ale jakże często nie umieją do siebie przemówić po chrześcijańsku, podać w ciężkiej chwili dłoni. Toteż uważam, że Polonii amerykańskiej potrzebne jest coś, co potrafi ujawnić w człowieku wartości duchowe, nieprzemijające.

— Rozumiem, że w pewnym stopniu tę lukę może wypełnić Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki, którego Pan jest pomysłodawcą, rodzicem i dyrektorem.

— Towarzystwo — to moje dziecię. Udało mi się je powołać w Bostonie, zresztą przy pomocy władz miasta w 1978 roku. Utworzyliśmy tzw. ciało dyrektorskie, w którego skład weszli nie tylko kompozytorzy czy muzycy polskiego pochodzenia, ale też amerykańscy. Dość szybko udało nam się ogarnąć zasięgiem naszej działalności niemal wszystkie większe skupiska polonijne w Ameryce i Kanadzie. Z jednej strony, popularyzujemy twórczość wybitnego Polaka, a propos tak z Wilnem związanego — Stanisława Moniuszki, z drugiej, stawiamy sobie za zadanie bardziej zintegrować kultury narodów, wchodzących niegdyś w skład Rzeczypospolitej. Stąd mamy niezłe kontakty z amerykańskimi skupiskami Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, bowiem te narody są powiązane ze sobą wspólnym dorobkiem kulturalnym.

— Z Pana archiwum wyłapuję publikacje w prasie polskiej i amerykańskiej o Panu, rodzinie Milunów, jej wileńskich korzeniach. Widzę tu zdjęcia z wybitnymi ludźmi obu kontynentów — Ojcem Świętym, rodziną Kennedy'ch, Bushem, Wałęsą, małżeństwem Pendereckich, Bogdanem Paprockim, najwyższymi dostojnikami ekumenicznego ruchu kościołów Ameryki.

— Owszem, mam duże kontakty z amerykańskimi instytucjami kulturalnymi, politykami, rozgłośniami i stacjami telewizyjnymi. Uważam, że Moniuszko, w ogóle muzyka polska dawna i współczesna jest tak bogata, iż muszą ją znać nie tylko Polacy, ale też inne narody. Mimo że większość naszych imprez (dajemy rocznie około 50 koncertów), adresujemy Polakom, to jednak są takie, których zasięg wybiega poza środowiska polskie.

Entuzjastycznie wprost w Ameryce przyjęty był cykl koncertów z okazji 600-lecia obecności cudownego obrazu MB. Częstochowskiej, czy kanonizacji Ojca Kolbego, czy też poświęcony X-leciu pontyfikatu Jana Pawła II, który się odbył w Nowym Jorku. W gronie naszego Towarzystwa mamy świetną polską kompozytorkę Martę Ptaszyńską, która napisała "Ave Maria". Słuchanie tego utworu — to prawdziwa uczta duchowa. Podczas tych galowych koncertów, które odbywają się w świątyniach Ameryki, muzeach historycznych, na najważniejszych uczelniach, jak Uniwersytecie Harvardzkim czy MJT (największa uczelnia techniczna) wykonywana jest muzyka polska i tzw. narodów ujarzmionych (Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy). W koncercie, poświęconym X-leciu pontyfikatu Jana Pawła II wzięło udział 600 śpiewaków, orkiestra symfoniczna, soliści z Metropoljtan Opera i Polski. Byli na nim najwyżsi dostojnicy Kościoła, politycy. Zadbaliśmy nie tylko o oprawę muzyczną imprezy, ale też religijną. Peregrynacja MB Częstochowskiej odbyła się w pojeździe, w którym jeździł kardynał Wojtyła. Zaaranżowaliśmy też oprawę muzyczną na odsłonięcie pomnika ks. Popiełuszki w Trenton dłuta Andrzeja Pytyńskiego. Staramy się nasze koncerty organizować na zasadzie ekumenicznej, zapraszamy dostojników różnych wyznań, w tym islamu. Uważam, że dla Kościoła należy wstrzyknąć ekspresje artystyczne, bo w Ameryce przeżywa on kryzys. To zmaterializowanie społeczeństwa daje znać o sobie. Sądzę, że Wilnu, Litwie też przyda się taki zastrzyk. Chciałbym poprzez ten koncert przybliżyć moim rodakom kulturę Ameryki.

— Jesteśmy więc przy temacie "Wielki koncert" w Wilnie poświęcony XV rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II oraz 175 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki. Jak go Pan widzi? Gdzie, kiedy?

— Widzę go w Katedrze Wileńskiej pod wezwaniem Św. Stanisława w wigilię imienin Patrona tej świątyni, a jednocześnie, jak wiadomo, patrona naszego Towarzystwa — Stanisława Moniuszki. Odbyłem już rozmowy z Arcybiskupem Wileńskim ks. Audrysem Juozasem Bačkisem, innymi dostojnikami kościelnymi Wilna, rozmawiałem z rektoratem Akademii Muzycznej, z artystami, których udział w tym koncercie bym widział. Być może o szczegóły za wcześnie, jedynie chciałbym zaznaczyć, że w Wilnie spotkałem dużo zrozumienia dla mego pomysłu i wielu serdecznych ludzi, którzy chcą mi pomóc. Będzie więc wykonana i Litania Ostrobramska Stanisława Moniuszki, tego wielkiego organisty wileńskiego, chciałbym, by wilnianie po raz pierwszy usłyszeli utwór symfoniczny kompozytora amerykańskiego Christophera R. Zarby "Niedziela palmowa" jako triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, by była wykonana "Modlitwa za Ojczyznę" Juliusa Gaidelisa, jeden z utworów Juliusa Kačinskasa, obaj amerykańscy Litwini, utwory Vytautasa Barkauskasa, Vidmantasa Bartulisa. Najprawdopodobniej, bracia Milunowie też wykonają utwór religijny Cezarego Francka "Panis Angelicus".

W dniu zaś 8 maja mamy zamiar z podobnym koncertem religijnym wystąpić w swoim parafialnym kościele w Koleśnikach.

— Ma Pan szereg listów z Ameryki na poparcie koncertu w Wilnie.

— W Ameryce już wiedzą o tym święcie wileńskim. Oto list Rady Ekumenicznej kościołów amerykańskich, oto pismo od Indian amerykańskich, którzy przesyłają serdeczne pozdrowienia wilnianom, a ten list jest od stanowego konsula Rady Kościołów. A propos, mam też list od ambasadora Litwy w USA dra Alfonsasa Eldintasa. Poetka amerykańska Shelli Jankowski-Smith napisała w lutym na tę cześć wiersz "Dla naszej Pani z Ostrej Bramy". Nie była w Wilnie nigdy, ale moje opowiadanie o przecudownym obrazie tak ją przejęło, że powstał przepiękny utwór, co prawda w języku angielskim.

— Wkłada Pan do tej niewątpliwie pięknej imprezy ogrom trudu, wiele serca. Co w zamian?

— Nie czekam niczego w zamian. Niczego materialnego. Koncert w Wilnie jest podyktowany moją tęsknotą do lat młodości, do Wilna. Już we wstępnych spotkaniach z ludźmi odczułem wiele życzliwości i wyjadę wzbogacony w to odczucie. A tego nie zastąpią żadne pieniądze.

— Życzę Panu powodzenia w tej szlachetnej misji. Ma Pan jeszcze wiele pracy, by dopiąć tak przepiękną uroczystość na ostatni guzik. Sądzę, że wilnianie — i Polacy i Litwini i Rosjanie — wszyscy, komu droga jest kultura, życie duchowe będą mieli okazję złożyć Panu serdeczne dzięki.

Krystyna ADAMOWICZ

Mieczysław i Jan Milunowie oraz solistka Metropolitan Opera Teresa Kubiak po koncercie dla fundacji Jana Pawła II.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz** oraz archiwum prywatne **Jana Miluna**

SPORT

KOSZYKÓWKA. W Niemczech odbył się turniej nazwany "Mistrzostwami świata drużyn młodzieżowych", w którym wzięli udział również zawodnicy Litwy. W półfinale turnieju koszykarze naszej republiki przegrali z drużyną USA — 91:99. W innym półfinale Hiszpania wygrała z Australią.

W meczu o pierwsze miejsce koszykarze USA pokonali Hiszpanię — 71:71. O trzecią lokatę walczyły drużyny Australii i Litwy. Niestety nasi koszykarze przegrali 71:110 i zajęli czwarte miejsce.

HOKEJ. Łotwa zdecydowanie kroczy do zwycięstwa w mistrzostwach świata grupy "B". W kolejnym meczu Łotysze pokonali Polskę aż 7:0. Po tej wygranej mają na swym koncie 8 pkt. i wygląda na to, że zdobędą awans do gry w przyszłych mistrzostwach świata grupy "A". W innych wtorkowych meczach Japonia pokonała Rumunię — 7:4, a Dania wygrała z Chinami — 12:2.

PIŁKA NOŻNA. We wtorek odbyły się 3 mecze w rozgrywkach turniejów europejskich. W turnieju o Puchar UEFA w meczu "Karlsruhe" (Niemcy) — "Salzburg SV" (Austria) zanotowano remis — 1:1, a w spotkaniu włoskich drużyn "Inter" — "Cagliari" zwyciężyli piłkarze z Mediolanu — 3:0.

W turnieju o Puchar Zdobywców Pucharów angielski "Arsenal" pokonał francuski klub "Paris SG" — 1:0.

* Żadne podstawowe boisko piłkarskie Litwy nie odpowiada normom międzynarodowym, powiedział sekretarz generalny Litewskiej Federacji Piłki Nożnej Pranas Mieželis. Wyjaśniło się to po tym, gdy w Wilnie otrzymano pismo FIFA (Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Piłki Nożnej) głoszące, że od 1 sierpnia br. wchodzi w życie wymaganie: oficjalne międzynarodowe mecze mogą być rozgrywane wyłącznie na boiskach o długości 110 i szerokości 72 m.

Tymczasem rozmiary boiska na wileńskim centralnym stadionie "Żalgiris" są mniejsze: 103-71,5 m. Podobną wielkość mają również boiska na innych naszych stadionach.

"Posiadamy tylko trzy boiska o ustalonych rozmiarach — w Połądze, Płungianach, Kibartach — powiedział P. Mieželis. — Jednakże te stadiony nie odpowiadają innym międzynarodowym wymaganiom".

Nowo zaistniały problem rozpatrywali kierownicy sportu. Jedna z propozycji: zlikwidować bieżnie na stadionie "Żalgiris" i w ten sposób rozszerzyć boisko.

"Pamięć Wilna"

.. Jakież tam ziemia rozpacze otwiera,
gdy miasto w mojej pamięci umiera,
kiedy codziennie z kolejki wychodzę,
i pamięć, i oczy, i serce zwątpiło —
choć tego miasta na świecie nie było —
z takiego miasta właśnie ja pochodzę.

(Aleksander Rymkiewicz: Umarłe miasto)

Czymże jest pamięć miasta rodzinnego? Odkrywaniem dzieciństwa i młodości, a więc czymś niepowtarzalnym, jednokrotnym. Gdy do tego dodać, iż przez całe dziesięciolecia miłość do Wilna była występkiem, zaklócała bowiem proces zakłamywania historii ziem pogranicza polsko-radzieckiego, rezultat osiągnięty przez poetę ("tego miasta na świecie nie było") stanie się udziałem pokolenia. Wilnianom, lwowianom, drohobyczanom, stanisławowianom i tylu innym kresowiakom — odebrano dzieciństwo i młodość.

Teraz nadeszła pora upomnienia się o swoje. Wychodzą z mateczników, opuszczają swoje wyimaginowane, wyczarowane dzięki rekwizytom i pamiątkom baublisy, próbują mówić owym śpiewnym, kresowym językiem "o sobie samych do potomności". Zwołują się za pomocą tajemnych haseł. A nade wszystko trwają w zadzieżniętych wówczas przyjaźniach.

Mieszkająca dziś w Stanach Zjednoczonych p. Danuta Skirmants, córka Feliksa Donassa, konsula łotewskiego w Wilnie, trafnie to ujęła w liście do organizatorów wystawy "Pamięć Wilna" (Biblioteka Narodowa, luty-marzec 1994): "Przyjaźnie zawarte w tamtych odległych czasach przetrwały przez całe życie aż do dnia dzisiejszego. Stale kontaktujemy się jeszcze z kilkoma koleżankami z Gimnazjum SS. Nazaretanek i ze studiów wileńskich".

Nastrój wystawy tworzą pamiątki "niepotrzebne", wyjęte jakby prosto z szuflady, tej samej, z której kiedyś Tuwim w "Kwiatach polskich" wydobył całą swoją młodość. Toteż z szacunkiem pochylamy się zarówno nad anonimową czapką studencką Uniwersytetu Stefana Batorego, jak i nad... drewnianym wieszakiem firmowym: "Bracia Jabłkowscy, Wilno, Mickiewicza 18". Drugim nieoficjalnym hasłem patronującym dużej części zbiorów jest ich intymność. Nie każdy z nas miałby odwagę ujawnić swe świadectwa szkolne, jak to się kiedyś mówiło — cenzurki. Tutaj są rozmaite ich odmiany, a więc świadectwa gimnazjalne (od "Zygmunta Augusta", od "Księdza Skargi"), jest Świadectwo Siedmioklasowej Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. Tomasza Zana — czy też świadectwo ukończenia Szkoły Podoficerskiej (Wilno, 1933). Ku memu zaskoczeniu dostrzegłem także autentyczne "Świadectwo moralności", wystawione urzędnikowi państwowemu w Stanisławowie; być może, dokument ten umożliwił mu objęcie kolejnej posady w Wilnie.

Miasto nad Wilią było przystanią poetów, pisarzy, intelektualistów, bibliofilów, czemu organizatorzy dali wyraz, prezentując hojnie pamiątki literackie. Mamy tu egzemplarze słynnych "Żagarów" oraz dwutygodnika "Sprawy Otwarte", mamy tomik Czesława Miłosza "Poemat o czasie zastygłym" (Wilno 1938), a także rarytas Ferdynandowi Ruszczycowi bibliofile wileńscy w hołdzie, czy tegoż Ruszczyca projekt okładki do tomiku poezji Jadwigi Wokulskiej "Płonący dom" (Wilno 1930). Dowcipem sprzed lat skrzą się nadal "Szopki akademickie", uśmiech prowokują karykatury sławnych osobistości wileńskich, wykonane przez Wieńczysława Barsegowa, m. in. portret Marszałka Piłsudskiego, redaktora Mackiewicza, poety Łopalewskiego...

Poważniejszy ton nadają wystawie pamiątki okolicznościowe. Tworzą swoistą kronikę wydarzeń, których wymiar historyczny współbrzmi niekiedy z błahym dopełnieniem (np. ceny biletów wstępu na wystawę projektów pomnika Mickiewicza w 1926 r.). A chwil ważkich nie brakowało. Oto afisz z 19.IX.1922 r. zapowiadający odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki na skwerku przed kościołem św. Katarzyny. Oto pierwsza kolumna "Expressu Porannego" z 3.V.1927 r. poświęcona Koronacji Obrazu "Tej, co w Ostrej świeci Bramie". Oto zaproszenie na uroczystość odsłonięcia popiersia i tablicy pamiątkowej Juliusza Słowackiego przy ul. Zamkowej 24, 28 czerwca 1927 r.

Nie zapomniano też o pełnych szlachetnego patosu ceremoniach pogrzebowych, związanych ze sprowadzeniem zwłok Lelewela (9-10.X.1929) i złożeniem serca Marszałka na Rossie (12.V.1936). W gablocie widniał rzadki druk muzyczny: "Do Wilna serce dajcie..." Pieśń na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego, słowa M. Nalepka, muzyka A. Harasowskiego, Kraków 1935. Scenariusz wystawy opracował zespół Sekcji Historyczno-Archiwalnej Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna przy współpracy Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej — pod doświadczonym kierownictwem prof. Radosława Cybulskiego (UW).

Przypomnijmy, że prof. Cybulski w grudniu 1991 r. — również korzystając z gościny Biblioteki Narodowej w Pałacu Krasińskich — zorganizował imponującą wystawę, poświęconą Szkołom Średnim Ziemi Wileńskiej 1918-1939. W wystawie tegorocznej uczestniczyło około pięćdziesięciu osób, udostępniając archiwalia, militaria, grafikę i fotografikę, książki i czasopisma, druki okolicznościowe i bibliofilskie, przedmioty sztuki użytkowej, sztandary itp. Najpoważniejszy wkład materiałowy wnieśli: Edward Ruszczyc, dysponujący zasobnym archiwum rodzinnym, Aldona Zdanowska-Hosbein, która wystawiła fotogramy Wilna (Bolesławy i Edmunda Zdanowskich), oraz Maria Zagórska — kolekcjonerka literariów wileńskiej grupy poetyckiej "Żagary".

Wydany z tej okazji druk okolicznościowy Pamięć Wilna — rozczarowuje. Zmarnowano bowiem, moim zdaniem, szansę częściowego przynajmniej udokumentowania wystawy, reprodukowania najciekawszych eksponatów, utrwalenia nazwisk wszystkich udziałowców, poprzestając na przedruku kilkunastu znanych skądinąd wierszy o Wilnie. W efekcie wystawa, której godłem jest p a m i ę ć, z chwilą jej rozwiązania wróci do starych, otwieranych tylko od święta — szuflad.

Jak się dowiadujemy, wystawę zwiedziło 1.718 osób.

Wojciech J. PODGÓRSKI

Warszawa

Żołnierze Września serdecznie dziękują

Szanowna redakcjo naszego codziennie oczekiwanego dziennika! Piszą żołnierze Września 1939 roku z koła w Miednikach. 26 marca o godz. 14 odbyła się nasza Zbiórka Wielkanocna. Jesteśmy pod jej wrażeniem i chcemy podzielić się tym w naszym dzienniku.

Tym razem spotkała nas wielka przyjemność. Z darami świątecznymi dla naszego koła i ZPL w Miednikach przyjechali przedstawiciele z Warszawy i Krakowa, którzy osobiście wręczyli nam przywiezione prezenty. Myśmy z kolei wręczyli im skromne palmy miednickie.

Wzajemna radość była bez granic. Płakaliśmy od wzruszających słów naszych gości z Polski. Płakaliśmy ze szczęścia, że w tak trudnej chwili naszego życia znaleźli się ludzie w Polsce, którzy pamiętają o nas i starają się nawiązać kontakt oraz nam pomóc, a także poznać każdego z nas osobiście. Kilku byłych żołnierzy Września goście odwiedzili w domach.

W czasie Zbiórki dowiedzieliśmy się, że z naszego koła odszedł na zawsze ś.p. drogi, uczciwy i nieodżałowany nasz kolega Jan Jusiel. Przed śmiercią bardzo pragnął zobaczyć Polskę. Tak się szczęśliwie złożyło, że udało mu się zrealizować to marzenie. Był w Pułtusku i tak pięknie, i wzruszająco opowiadał nam o swoich radościach pobytu w Polsce. Goście z Polski wręczyli dar wdowie oraz z grupą naszych kombatantów pełnili wartę honorową przy Jego trumnie, wygłosili mowę pożegnalną odprowadzając Jana Jusiela w ostatnią drogę.

Koło nasze istnieje ponad dwa lata. Zbieramy się kilka razy do roku. Dzięki temu nasze życie stało się ciekawsze. Zawsze z wielką niecierpliwością czekamy na sygnał do zebrania się. O wszystkim nas zawiadamia prezes Stanisław Hajdukiewicz, który jest o wiele od nas młodszy i dlatego łatwiej mu jest podtrzymywać z nami kontakt.

Dzięki pracy koła wielu kombatantów nawiązało korespondencję z przyjaciółmi w Polsce. Np. kombatant 93-letni Pan Izydor Sirojć przyjaźni się z Panią z Krakowa, która nazywa go pięknie "wujkiem".

Dzięki pracy koła wdowa po Józefie Ulewiczu Pani Eleonora odnalazła ślady zaginionego męża, o którym nic nie wiedziała. Zawdzięczając pani Cerewicz z Polski wyjaśniło się, że J. Ulewicz przeszedł obozy sowieckie, a następnie w składzie Armii Andersa walczył pod Monte Cassino, został ciężko ranny, leczył się we włoskim miasteczku Santa-Finestro, gdzie zmarł od ran i został tam pogrzebany.

Koło też troszczy się o samotne wdowy i stara się im pomóc. Wiele z nich znajduje się w trudnej sytuacji materialnej.

Chcemy na łamach "Kuriera Wileńskiego" podziękować serdecznie prezesowi Koła ZPL w Miednikach Pani Irenie Skórko, kierownikowi zespołu "Promyki franciszkańskie" wielebnemu ks. Sławomirowi Skwarczekowi, gościom z Polski — paniom i panom Grażynie Tyszownickiej, Zbigniewowi Markowiakowi, Wiesławowi Popielawskiemu, Witoldowi Swędzikowskiemu, dyrektorce miejscowej szkoły pani Teresie Giniewicz oraz nauczycielowi historii Aleksandrowi Oleszkowiczowi za włożony trud, żeby pomóc nam i urozmaicić nasze życie.

Koledzy Kombatanci, jeżeli jesteście gdziekolwiek, nawiążcie z nami kontakt. Razem będzie nam łatwiej przetrwać trudne czasy, a życie stanie się ciekawsze. Będziemy pomagać sobie nawzajem.

Za pośrednictwem dziennika chcemy podziękować całemu zespołowi redakcyjnemu, a szczególnie panu Jerzemu Surwile, który stale o nas pamięta. Łączymy najlepsze życzenia, a także nisko się kłaniamy.

W imieniu kombatantów Koła Żołnierzy Września w Miednikach

Stanisław HAJDUKIEWICZ,
Jan CZEPIELEWSKI,
Feliks ŻUKOWSKI,
Feliks DAJNOWICZ

Honorarium prosimy przekazać na budowę Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie.

* * *

Powyższy list przedstawicieli Koła Żołnierzy Września z Miednik uzupełniamy słowem jego prezesa Stanisława Hajdukiewicza. Oto, co m. in. pisze: "Koło nasze za pośrednictwem naszego "Kuriera Wileńskiego" pragnie podziękować firmie "Danis" z Warszawy, jej prezesowi Bohdanowi Tomaszewskiemu oraz Sz.P. Halinie Sokołowskiej, która dostarczyła nam 78 paczek żywnościowych. Tym było przyjemniej, że dary te otrzymaliśmy z rąk przedstawiciela tej firmy pana Witolda Swędzikowskiego.

Informujemy przy okazji, że ostatnio attache wojskowy Ambasady RP w Wilnie płk. Andrzej Firewicz i jego zastępca ppłk. Zbigniew Szczęśniak przekazali 112 litów na prenumeratę "Kuriera Wileńskiego" dla żołnierzy Września.

"Ejszyszczanie" świętują jubileusz

Grudzień 1988 roku. W Ejszyskiej Szkole Muzycznej zebrało się 15 zapaleńców pełnych entuzjazmu założenia własnego zespołu. Za dwa tygodnie przyszło już trzy razy więcej osób — nie tylko mieszkańcy Ejszyszek, ale też ludzie z pobliskich wsi. Łączyło ich jedno — miłość do śpiewu i tańca. I tak się zaczęło. Dobierano repertuar piosenek, ćwiczono taneczne kroki, szyto stroje. Aż wreszcie po Wielkanocy, w przewodnią niedzielę 1989 roku w Miejskim Domu Kultury wystąpił Polski Zespół Pieśni i Tańca pod nazwą "Ejszyszczanie". 75 osób stanęło przed publicznością w oczekiwaniu na życzliwe przyjęcie. Na reakcję nie musiano długo czekać. Widzowie nie żałowali braw, niejednokrotnie z sali słyszało się "bis". Taki był początek.

W kwietniu br. zespół ten obchodzi swoje 5-lecie. Z tej okazji 24 kwietnia "Ejszyszczanie" wystąpią na rodzinnej scenie z okolicznościowym koncertem. Fakt, że ten koncert będzie kolejno setny, mówi o aktywnej działalności artystycznej zespołu na przeciągu pięciu lat.

"Ejszyszczanie" dobrze są znani nie tylko w rejonie solecznickim. Zespół oklaskiwano w Wilnie i Kownie, wśród rodaków w sąsiedniej Białorusi — Szczuczynie, Wasiliszkach, Sopoćkinie, a także Petersburgu, w Polsce — w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Jarocinie, Ostrowi Mazowieckiej, Białymstoku, Tykocinku.

Wiele czasu i sił poświęciła zespołowi jego pierwsza kierowniczka artystyczna i dyrygentka chóru pani Zofia Więckiewicz. Jest ona zaiste godna podziwu, zawsze pełna energii, zapału i pomysłów. Potrafi rozruszyć nieraz apatyczną publiczność, która w końcu każdego koncertu bawi się doskonale.

Wspólnie z p. Zinaidą Aleksandrowicz (obecną kierowniczką zespołu), p. H. Antropikową, śp. Jolantą Sawicką, niestrudzonym kierownikiem grupy tanecznej Wojciechem Sawką organizowali zespół, który polską pieśnią i tańcem rozwesela nasze serca, uświadamia poczucie tożsamości narodowej. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, albowiem każdy z uczestników zasługuje na wyróżnienie. Każdy na pewno włożył własną duszę dzięki czemu zespół jest znany i lubiany.

"Ejszyszczanie" dobierają bardzo starannie repertuar. Z pomocą przyszli starsi mieszkańcy Ejszyszek. Właśnie oni, W. Miszkinisowa, A. Więckiewicz, J. Dubrawska przekazali zespołowi wiele starych piosenek.

W ciągu pięciu lat rozrosła się pierwotna grupka inicjatorów do dużego prężnie działającego zespołu.

Prawie każdy koncert "Ejszyszczan" kończy się tradycyjnym "Sto lat", śpiewanym przez widzów. Sądzę, że wyrażę opinię większości widzów — życząc jeszcze raz za pośrednictwem redakcji zespołowi staropolskich — Sto lat! — nowych twórczych osiągnięć, dużo zapału, energii i entuzjazmu na długie lata.

Irena KORSZUL-KOŁCSOWSKA

NA ZDJĘCIU: na scenie "Ejszyszczanie".

Fot. z albumu Z. Więckiewicz

Leon Mitkiewicz
wspomnienia kowieńskie 1938-1939

Państwo Stanisławostwo Montwiłłowie, tłumacząc się, że ich dom nie tak wygląda jak powinien, wystąpili z wystawnym przyjęciem, połączonym z prawdziwą serdecznością obojga gospodarstwa. Czuło się, że biją w tym dworze, chociaż było to na Litwie, szczere serca polskie, jak gdyby to miało miejsce za dawnej Rzeczypospolitej.

Smakowite były dania zakrapiane gęstą starką przez panów, a również przez przeważającą większość pięknych pań. Pani Ada Montwiłłowa, chociaż wychowana w Polsce, okazała się pierwszorzędną panią dworu litewskiego, opartego na dawnych tradycjach. Do kolacji stół był nakryty wytwornie i zastawiony bogato srebrem stołowym i kryształowymi kielichami oraz przybrany kwiatami. Na oddzielnym stole były przygotowane posiłki, stanowiące preludium do właściwej kolacji, oczywiście, z dodatkiem wybornej starki i innych wódek. Dawno moje oczy nie oglądały takiego bogactwa różnych przekąsek; przypominały mi się czasy mojego dzieciństwa w domu rodziców sprzed trzydziestu kilku lat. Na stole stały ułożone w artystycznym nieładzie na półmiskach i w salaterkach przeróżne niezwykle smaczne rumiane pierożki drożdżowe z mięsem, doskonałe galaretki z kur, rozkoszne śledziki, które szły pod starkę ochoczo, suche wędliny pachnące jałowcem, półgęski z tłustą żółtą skórką, wyborny pasztet z zająca, grzybki borowiki w occie i sery litewskie. Otoczyliśmy dookoła stół z przekąskami i zaatakowaliśmy z dużą werwą te przysmaki. Pan Stanisław Montwiłł — dobroduszny olbrzym i zaradny gospodarz o bardzo dobrej i przyjemnej twarzy — chodził dookoła dolewając każdemu starki.

Kiedy zasiedliśmy do stołu, Bogiem a prawdą, nie było już miejsca na nic więcej po tych wyśmienitych przekąskach. Dwie pokojówki w białych przepaskach na głowie i w takichże fartuszkach na czarnych sukienkach podawały po kolei dania. Najpierw był bulion z ogromnymi kawałkami gorącego rumianego pieroga z kapustą, następnie podane były tłuste karpie z wody, polane masełkiem i posypane pietruszką — do tego przypadł kielich dobrego białego wina; karpia zaledwie już podłubałem, a wino — dobry Chablis — wypiłem prawie że duszkiem. Pieczeń huzarska z grzybkami i z bukietem jarzyn dopełniała menu tego dnia; podlana była wspaniałym burgundem Nuit de Saint Georges; tej wspaniałości zjadłem, pomimo że byłem najedzony do syta, dobry duży kęs i popiłem znakomitym burgundem. Zakończył tę ucztę krem hiszpański z marrons glaces. Pan Stanisław Montwiłł pomny swej roli dziedzica dworu rodowego na Litwie zamknął tę uroczystość kielichem szampana i toastem: "Za pomyślność Polski i Litwy".

W Traszkunach bywaliśmy często, a państwo Stanisławostwo Montwiłłowie odwiedzali nas w Kownie. Zbierała się tam elita ziemiaństwa polskiego z Litwy, spośród których zapamiętałem: Gintowtów, Uziębłów, Dowgiałłę, Romerów, Komarów, Radziwiłłów, Komorowskich, O'Rourków, Medekszę, Tyszkiewiczów, Kossakowskich i wielu innych.

Dwór w Mitianiszkach stanowił własność państwa Władysławostwa Montwiłłów. Był nie uszkodzony przez wojnę i zachował cały swój splendor. Wjeżdżało się do dworu przez bardzo szeroką i długą aleję, obramowaną pięknymi kasztanami i lipami, do obszernego podjazdu. Stała tam figura Matki Boskiej, jakby na straży dworu, który prawdopodobnie miał ze sto lat. Rozłożysty, szeroki, z dużym gankiem pośrodku, wspartym na wyniosłych kolumnach, architekturą swoją sprawiał wrażenie budynku skandynawskiego, w każdym razie nie przypominał dworów kresowych, budowanych w XVIII i XIX wieku. Całe wnętrze dworu aż pachniało dawnymi czasami. Stare stylowe meble, portrety przodków Montwiłłów, pokryte patyną wieków, różne złote i srebrne tabakierki i bibeloty kryły się w pięknych, stylowych oszklonych szafach.

Początek w nr 49

W odróżnieniu od Traszkun w Mitianiszkach nie było własnej elektrowni, a więc paliły się staroświeckie lampy naftowe. Nadawało to specjalny urok wnętrzu tego starego dworu; w szczególności salon — ogromny pokój, wyłożony dywanami wschodnimi — tonął w tajemniczym mroku, oświetlony kilkoma lampami w abażurach.

Byliśmy w Mitianiszkach kilkakrotnie, lecz chcę opisać pobyt nasz tam z rotmistrzem Andrzejem Zawiszą, krewnym Huszczów. Andrzej Zawisza przyjechał na Litwę, aby zobaczyć swoje stare kąty — Jotajnie — a przy okazji odwiedzić swą liczną rodzinę. Pani Maryla z Huszczów Władysławowa Montwiłłowa zaprosiła nas na kolację wraz z Andrzejem Zawiszą, który mieszkał u nas w Kownie. Przy okazji sprosiła też swoje sąsiedztwo, jak Gintowtów, Uziębłów i jeszcze parę osób, no i naturalnie Stanisławostwo Montwiłłów oraz Janostwo Oertlów.

Kolacja upamiętniła mi się bardzo z racji niebywałego uroku staroświeckiego nastroju i kolorytu, które nadawał stół bogato nakryty i zastawiony cenną porcelaną i kryształami przy jaskrawo świecących się w dużych, pięcioramiennych kandelabrach długich świecach. Cały wielki pokój jadalny był w półmroku i tylko stół biesiadny aż się jarzył w świetle czterech srebrnych świeczników. Nastrój w domu państwa Władysławostwa Montwiłłów był doskonały. Jedliśmy na kolację wyśmienite rizotto z kur, ryżu i pomidorów, następnie wspaniałą polędwicę z wszelkimi jarzynami i sałatami, a na zakończenie arcysmaczne biszkopty, podlane sosem czekoladowym. Wszystko zapijaliśmy obficie winem, specjalnie starym węgrzynem, tokajem, zamiast szampana. Władysław Montwiłł, młodszy brat Stanisława, wyróżniał się jowialnym humorem i złotym sercem w stosunku do ludzi; gościnny i serdeczny witał każdego z prawdziwą radością.

Na zakończenie wspomnień o odwiedzinach bliskiej rodziny mojej żony na Litwie wspomnę jeszcze o majątku Koncept państwa Janostwa Oertlów. Pani Ludwika Oertlowa, z domu Huszczanka, starsza siostra Maryli Montwiłłowej, wraz z mężem, znanym społecznikiem Janem Oertlem, prowadzili wzorowe gospodarstwo. Koncept stanowił resztówkę 80-hektarową; miał spalony doszczętnie dwór, a państwo Oertlowie zamieszkiwali ładnie urządzoną oficynę, dawną rządcówkę. Wyróżniał się Koncept tym, że posiadał wyłącznie polską służbę w domu, nawet gosposia była urodzoną królewianką spod Kalisza. Zajechaliśmy do Konceptu nieoczekiwanie dla Oertlów. Po obejściu gospodarstwa podano nam, tak jak to w dworach w Królestwie bywało, pyszny podwieczorek. Oboje Jankowie Oertlowie, a nawet ich maleńki Krzyś, choć zaskoczeni naszymi odwiedzinami, okazali nam staropolską gościnność i serdeczność. Atmosfera u Oertlów w Koncepcie podobała mi się bardzo; tak sobie przedstawiałem byt rolnika inteligenta na niedużym folwarku.

Miałem sposobność poznania także i wsi, a właściwie zaścianków szlacheckich, zamieszkałych przez Polaków albo jak ich nazywają rodowici Litwini "spolszczonych Litwinów", potomków szlachty ze sławnej i słynnej sienkiewiczowskiej Laudy. Na Laudzie pamiętają jeszcze starzy ludzie, jak to pan Henryk Sienkiewicz szukał Butrymów.

Wyjazd nasz na Laudę odbywał się ze względu na władzę litewską co najmniej tajemniczo. Najpierw spytano mnie, czy chcemy oboje z żoną zobaczyć, jak pracuje organizacja. Oczywiście odpowiedziałem, że jak najchętniej i, potem, po kilku dniach, proszono nas, abyśmy się stawili pod pewnym adresem, ale koniecznie nie swoim samochodem, a najlepiej autobusem. Wsadzono nas w inny samochód i wieziono ze dwie godziny późnym wieczorem — — było to w listopadzie 1938 roku — do nieznanego miejsca, ale z rozmów dowiedziałem się, że jesteśmy na Laudzie. Szlachcie zaścianków na Litwie, która uznaje się za Polaków, powodzi się materialnie najgorzej. Litewska reforma rolna powiększając małe, karłowate gospodarstwa chłopów litewskich pominęła zaścianków szlachtę najzupełniej, pozostała więc na swoich ubogich zagonach, którymi włada od wieków. Mieszkają ci ludzie przeważnie w biednych, małych domkach, przypominających czasem dworki i pamiętających epokę *Pana Tadeusza* i ostatnie zbrojne zajazdy na Litwie. Przybyliśmy późno wieczorem do jednego z takich dworków, właściwie do zamożniejszego szlachcica zagrodowego, i zastaliśmy duże towarzystwo, w tym wiele młodzieży i nawet starszych dzieci. Byliśmy oczekiwani z niecierpliwością. Rozczarowanie ich było wielkie, że byłem nie w mundurze polskim — ale po cywilnemu — oczekiwali oni ujrzenia na własne oczy polskiego munduru.

Wieczór spędzony w jednym z takich dworków szlacheckich na Laudzie pozostanie mi na zawsze w miłej pamięci. Nigdy przedtem, ani potem, nie słyszałem polskich dzieci tak pięknie deklamujących patriotyczne wiersze i tak tańczących z prawdziwym ogniem i werwą polskie mazury, krakowiaki i kujawiaki, a przecież działo się to pod władzą nacjonalistycznej par excellence Litwy. Nigdy przedtem nie słyszałem z ust tych "spolszczonych Litwinów" wyznań tak silnego przywiązania do polskości, do polskiej kultury i tradycji narodowej. Szkoda, że tak wartościowi ludzie marnowali się, nie będąc bardziej wykorzystani w obcym zespole gospodarczym i kulturalnym. W Polsce byliby potrzebni i pożyteczni.

(Cdn.)

Świat malowany muzyką Chicka Corea

Obrazy dźwiękowe w Wilnie

Gwiazdy światowego jazzu nigdy nie rozpieszczały Wilna. Dziesięć, a może nawet dwadzieścia lat temu największymi gwiazdorami, którzy do nas dotarli, byli Polacy Zbigniew Namysłowski i Adam Makowicz, w owym czasie dosyć znani w Europie. Poza tym miejscowi miłośnicy jazzu interesowali się międzynarodowym festiwalem warszawskim "Jazz Jambory", w którym na przestrzeni kilku dziesięcioleci uczestniczyło wielu przedstawicieli elity amerykańskiego jazzu. A jeszcze z podziwem śledziliśmy występy artystów USA w Mińsku, Tallinnie, Moskwie. Tam nasi adepci jazzu mogli ujrzeć i usłyszeć saksofonistę i flecistę Charlesa Lloyda, pianistę Davesa Brubecka, trębacza Dizzy'ego Gillespie, orkiestry Duke Ellingtona oraz Benny Goodmana etc.

11 kwietnia br. w sali wileńskiej Filharmonii Narodowej odbył się koncert Chicka Corea "Elektric Band II". W kontekście życia litewskiego jazzu jest to wydarzenie na miarę dwudziestolecia, a może i całego wieku.

Chick COREA jest najjaskrawszą gwiazdą jazzową spośród tych, które się zgodziły grać dla litewskiej publiczności. Po podróży do miast Ameryki, po występach gościnnych w Niemczech i w Polsce (w Gdańsku), ubiegłej niedzieli jego nowa grupa przybyła do Wilna. Kwintet tworzą Chick Corea — fortepian, instrumenty klawiszowe, Eric Marienthal — saksofon, Mike Miller — gitara, Jimmy Earl — gitara basowa, Gary Novak — perkusja.

Muzycy wykonali program "Paint the World" ("Malować świat"). Tak została nazwana ich ostatnia płyta, wydana przez studio nagrań GRP. Chick Corea określając zarówno kompozycję, jak i technikę wykonania oraz styl "Paint the World" powiedział, że odzwierciedla zmiany, które zawsze towarzyszyły jego muzyce, a zwłaszcza zmiany w grupie "Elektric Band", zmienił ją obecny nowy skład — "Elektric Band II". "Uprościłem efekty elektroniczne, dużo gram na pianinie akustycznym, mniej, może tylko dla faktur tonicznych używam syntezatorów. Muzyka stała się bardziej skoncentrowana, melodyjna, odzwierciedla żywe dźwięki. Jest to opowieść o grupie, która zaczyna razem grać. Nazwa albumu i programu wskazuje na podróżowanie zespołu po świecie: w podróży rodzi się naturalna potrzeba stworzenia nowych rzeczy, odmalowania swych wizji i marzeń, swego widzenia świata i odzwierciedlenia go w muzyce. Pragnę wznieść zespół na odpowiedni szczebel, a jednocześnie zbadać nowe przestworza odczuć muzycznych. Apeluję do wszystkich: — Ludzie, malujcie świat! Jest to poważne zajęcie i dobra rozrywka".

Eric MARIENTHAL — to jedyny wykonawca z pierwszej wersji "Elektric Band". Jest on wyjątkowo dobrym solistą, jego wirtuozerii brak innym nowicjuszom" — pisał krytyk czasopisma "Down Beat" Larry Birnbaum w numerze październikowym 1993 r. o albumie "Paint the World". Jeszcze w 1990 r. Eric Marienthal był tytułową postacią podczas nagrań w studiu GRP „albumu "Crossroads" ("Skrzyżowania"). Płyta zdobyła cztery gwiazdki, czyli ocenę bardzo dobrą.

Mike MILLER — urodził się i wyrósł w rodzinie muzyków w Południowej Dakocie. W 1972 r. przeniósł się do Colorado, gdzie wypadło mu grać z wieloma muzykami, z których najsłynniejszymi byli Larry Coryell, Flora Purim, perkusista Airto. Mike Miller uczestniczył w licznych nagraniach, w wielu jednak był drugorzędną postacią. W zespole Chica Corea Mike Miller gra na gitarze zastępując grającego wcześniej Franka Gambale'a.

Jimmy EARL urodził się w 1957 r. w Bostonie. Uczył się w prestiżowym college w Berkeley, w Nowym Jorku miał możność obcowania z takimi znakomitościami jak np. Ramsey Lewis, Stanley Clarke, Freddie Hubbard, Herbie Mann, Stanley Turrentine, Frank Gambale. W zespole Chicka Corea zastąpił on Johna Patitucci'ego, który grał na gitarze basowej.

Gary NOVAK — syn pianistów z Chicago razem z ojcem jeszcze jako nastolatek występował w klubach i na skwerach Chicago. Większe doświadczenie zdobył grając z klarnecistą Buddy Defranco, gitarzystą Barney'em Kesselem, akompaniując śpiewakowi Joe Williamsowi. W wieku 19 lat Gary Novak udaje się do Los Angeles, gdzie zaczyna grać u trębacza, lidera orkiestry Maynarda Fergusona. Do nowej grupy Chicka Corey przyszedł w wieku 23 lat, gdzie zajął miejsce przy perkusji zastępując dotychczasowego Dave Weckla.

Tyle o muzykach, uczestniczących w programie Chicka Corea "Paint the World", który można uznać za największe wydarzenie kilku dekad w życiu litewskiego jazzu.

Kęstutis JUREVIČIUS

NA ZDJĘCIU: Chick Corea i John Patitucci.

(Fot. z czasopisma "Down Beat")

TELEWIZJA

CZWARTEK, 14 KWIETNIA

LTV

8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Wiadomości państwowe. 19.50 — Katolickie studio TV. 20.30 — Program sportowy „22". 21.00 — Panorama. 21.50 — 9 rzemiosł. 22.30 — Na Dzień Niepodległości Izraela. Film dok. „Izrael: 5000+40". 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Mecz LLK.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Mistrzostwa LLK. „Neca" — „Statyba". Podczas przerwy — Nowości bałtyckie. 19.30 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 20.00 — Kino — moją miłością. Film „Gdy ostatni raz widziałem Paryż".

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.35 — Powitanie. 8.40 — Kwadrans na kawę. 9.00 — Mama i ja. 9.15 — Domowe przedszkole. 9.45 — „Historia pewnej miłości" — film TVP. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — Teatr TV: Gabriela Zapolska „Mężczyzna". 24.00 — Reporterzy przedstawiają. 1.00 — Panorama.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.05 — „Gliniarz i prokurator" (4) — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.15 — „Videofashion". 12.40 — Śmoczek czy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Program dla dzieci. 14.30 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Studio Światowego Kongresu Rodziny. 19.05 — „Gigantyczne mózgi" (1) — film dok. prod. ang. 19.30 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 20.00 — Dźwiękogra — quiz muzyczny. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rządowy. 21.20 — „Gliniarz i prokurator" (4) — serial prod. USA. 22.15 — Tylko w Jedynce. 23.00 — Country Ameryka. 23.25 — „Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcza. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Światło w ciemności" — film dok. prod. ang. 1.35 — To lubię.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobic i sport. 8.30 — Muzyka. 8.35 — Serial „Santa Barbara". 9.25 — Filmy anim. 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.33 — Sport DSV. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Przeznaczenie sportu. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 17.00 — Filmy anim. 17.55 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 18.25 — Program z Poniewieża. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Serial „Santa Barbara". 20.25 — Witryna. 20.35 — Informacja TELE-3. 20.45 — Wiadomości. 20.50 — Nowości CNN. 21.20 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Kowno jest Kownem. 22.00 — Film „Wakacje". 23.25 — Lekcja jęz. ang. 23.30 — Muzyka.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.30 — Serial „Tajemnice Petersburga" (3). 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Piłka nożna. Liga mistrzowska. „Monaco" Francja — „Barcelona" — Hiszpania. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.20 — Film anim. „Przygody Tomka Saweyra". 15.50 — Koncert. 16.10 — Do lat 16 i więcej. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Bliski Wschód: nowe realia. 17.40 — Dokumenty i losy. 17.45 — Pogoda. 17.50 — Serial „Tajemnice Petersburga" (3). 18.50 — Film dok. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Loteria „Milion". 21.15 — Prezentacja filmu francuskiego reżysera P. Bunuela. 21.30 — Film „Piękność dnia". 23.20 — Ekspres prasowy. 23.30 — Dziennik. 23.35 — Akademia.

PIĄTEK, 15 KWIETNIA

LTV

8.05 — Program inf. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.40 — Rozmowy wileńskie. 19.00 — Koncert Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej Unii Europejskiej. Podczas przerwy — Film dok. 20.05 — Piłka nożna. „Żalgiris" Wilno — „Ekranas" Poniewież. 21.00 — Panorama. 21.35 — Serial „Policjanci z Miami" (17). 22.25 — Aleja Laisves. 22.45 — Bencki Show. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Piłka nożna. „Żalgiris" Wilno — „Ekranas" Poniewież. 0.35 — Estrada młodzieżowa.

BAŁTYCKA TV

19.50 — Nowości bałtyckie. 20.00 — Wiadomości ze świata (CNN). 20.30 — Kino — moją miłością. Film „... i Bóg stworzył kobietę".

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.35 — Powitanie. 8.40 — Uszyj to sama. 9.00 — Mama i ja. 9.15 — Domowe przedszkole. 9.45 — „Misja" (6 ost.) — serial TVP. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — Program dla dzieci „Ciuchcia". 19.00 — Z Polski rodem. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Życie na gorąco" (6) — serial TVP. 0.05 — Tylko w Jedynce — program publicystyczny. 1.00 — Panorama.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Bunt Hadley'a" — film fab. prod. USA. 12.35 — Muzyczna Jedynka. 12.40 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Automania" — magazyn motoryzacyjny. 18.40 — Studio Światowego Kongresu Rodziny. 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Hombre" film fab. prod. USA. 23.15 — Boskie i cesarskie. 24.00 — Wiadomości. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Zmierzch bogów" — dramat prod. włosko-angielskiej.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobic i sport. 8.35 — Serial „Santa Barbara". 9.25 — Filmy anim. 10.00 — Serial „Dyżurna apteka" (28). 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.33 — Sport. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu. 14.00 — Żywność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Przeznaczenie sportu. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.50 — Film. 17.45 — Muzyka. 18.00 — Dookoła Europy. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka" (28). 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film „Gra o miliony". 21.10 — Wiadomości. 21.15 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Ludzie wygłupiają się (19). 22.00 — Witryna. 22.10 — Film „Książęta dyscypliny". 23.35 — Muzyka.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film dla dzieci „Niebezpieczna nagroda". 8.40 — Gdzie to widziano, gdzie to słyszano. 9.05 — Film anim. 9.15 — Piłka nożna. 10.20 — Ameryka z M. Taratutą. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Program humorystyczny. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 14.55 — Biznes. 15.10 — Film „Niespokojna niedziela". 16.35 — Śpiewa A. Wiedierników. 16.50 — Abecadło prywaciarza. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Nowości kultury. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — Pogoda. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film „Zabójstwo na ulicy Żdanowa". 22.15 — Człowiek tygodnia. 22.35 — Oba na. 23.15 — Dziennik. 23.25 — Ekspres prasowy. 23.35 — Koncert.

DOWCIPY numeru

Policjant trzykrotnie przyłapał tę samą kobietę na kradzieży towarów.

— Dlaczego tylko w naszym sklepie próbujecie kraść? Czy nie możecie tego robić w innych? — pyta policjant.

— Jasne, że mogę — odpowiada kobieta — Ale u was niższe ceny.

• • •

Po skrupulatnym zbadaniu pacjenta lekarz mówi:

— Muszę przyznać się, że nie potrafię określić waszej choroby.

Pacjent:

— A jeżeli powiem na co choruję, to połowę honorarium zwrócicie mnie?

• • •

Po zbadaniu pacjentki lekarz mówi:

— Szanowna pani nie bardzo mi się podoba...

Obrażona pacjentka:

— Pan też nie jest wzorem urody!

LEPIEJ NIE ZNAJDZIECIE TANIEJ - TYLKO U NAS !

SAME MAŁE RADIO-TELEFONY

Pokalbis RB

Vilnius, Giedraičių g. 85, 104 k., tel. (22) 35 43 21, faks. 35 41 10

Panevėžys, tel. (254) 37 781

SPRZEDAM TRAKTOR MTZ-80, nowy, cena 12000 litów oraz MTZ-80 po kapitalnym remoncie, cena 6000 litów.

Vilnius, tel. 77-22-60 (wieczorem).

(Zam. 383)

W krótkim terminie INSTALUJEMY WODOMIERZE WYKONUJEMY PRACE HYDRAULICZNE. NAKLEJAMY KAFELKI.

Jakość gwarantujemy.

Vilnius, tel. 26-86-45.

(Zam. 369)

SPRZEDAJEMY

AKUMULATORY

3ST-155, -215; 6ST-60, -75, -90, -182

Gwarancja 18 miesięcy.

Vilnius, 62-58-82, 61-88-47, 9-17 godz.

(Zam. 322)

SPRZEDAJE SIĘ skórzane kurtki ze skrawków. Oryginalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów.

Vilnius, tel. 74-23-14.

(Zam. 241)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9 do 20.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 319)

SPRZEDAJE SIĘ tanią i modną dżinsową odzież.

Vilnius, tel. 35-51-36.

Kaunas, tel. 22-51-7 w godz. 9—19.

(Zam. 335)

MŁODA FRYZJERKA POSZUKUJE PRCAY.

Tel. 57-33-46 od 11 do 18.

(Zam. 381)

KUPUJĘ stare antyczne rzeczy, obrazy, zegary, meble.

Vilnius, tel. 41-42-11. Pisać: A.D. 1690; Vilnius 2010.

(Zam. 342)

WYKONUJĘ I USTAWIAM pomniki z kamienia, a także ogrodzenia.

Vilnius, tel. 46-20-76.

(Zam. 372)

SZUKAM PODDASZA.

Vilnius, tel. 61-18-82.

(Zam. 384)

Z powodu tragicznej śmierci Ryszarda KOMU-LUBIJ podzielamy ból utraty i wyrażamy serdeczne współczucie rodzinie Zmarłego

Ośrodek obliczeniowy "Indra"

Naszej Drogiej Przyjaciółce Stanisławie KOMU-LUBIJ najszczersze wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci ukochanego Męża składa rodzina Mozyrów

KALENDARIUM

* Czwartek (14.IV) jest 104 dniem 1994 r. Do końca roku 261 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Bereniki, Bernadetty, Justyna, Waleriana.
* Wschód Słońca — 6.21, zachód — 20.20. Długość dnia 13 godz. 59 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krotkotrwałe opady, wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura w dzień 10 — 12 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krotkotrwałe opady. Temperatura w nocy 0 - 5, w dzień — 8 - 13 stopni ciepła.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 105.1 FM

Radio „Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

— Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
— Radio-budzik: 6.05.
— Kalendarium historyczne: 7.15.
— Konkurs poranny: 7.30.
— Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
— Horoskop: 8.15, 9.15.
— Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
— Przegląd prasy: 9.45.
— Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
— Koncert życzeń: 11.05, 19.30.
— Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
— Kuferek radia „Znad Wilii": 12.05.
— Program „Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
— Konkurs „3 x tak": 17.05.
— Godzina litewska: 18.00.
— Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
— Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
— Konkurs wieczorny: 22.05.
— Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

SKUPUJEMY ZŁOTO PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RĘKI

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego Vilnius, tel. 22 70 17

DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ.

Vilnius, ul. Sopeno 5-19, tel. 26-08-07, 46-40-90; ul. Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 323)

EKRANY

LIETUVA — „Hiszpańska róża" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — „Ponad prawem" (Hongkong) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 15-17.IV — „Doskonały świat" (USA) o 11.30, 14.10, 16.50, 19.30. Od 12 kwietnia w hollu — kiermasz (od godz. 11 do 20).

HELIOS — Isala — „Ostatni środek" (USA) — o 10.40, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. II sala — „W pogoni za cieniem" o 10.20, 14, 15.50, 19.40. „Trzej muszkieterowie" o 12.10, 17.40. „Rodzinka Adamsów" o 21.20.

PERGALĖ — „Małżeństwo po amerykańsku" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — „Uliczny przystojniak" (USA) o 16.30, 18.30, 20. „Perwanie skrzydlatej rakiety" (USA) o 14.30.

AUŠRA — „Wodny pałac" (Indie, 2 serie) o 15. „Seks i uczucie" (Argentyna) o 10.30, 12, 13.30, 17.30, 19, 20.30.

DRAUGYSTE — „Dzikus" (Włochy-Francja) o 15, 17. „Tancerz disco" (Indie, 2 serie) o 19.

Dyżurni wydania:
Krystyna ADAMOWICZ
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Jan LEWICKI
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 322. Zam. 692

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.